

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed-kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę i dni świąteczne o 25% drożej
Faniazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZA-
WODOWYCH komunikuje, że w piątek, dnia
8 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu Zw. Han-
dlowców, Sienna 16, odbędzie się konferencja
zarządów i mężów zaufania.

Na porządku dziennym sprawa bezrobocia
i zamachu na 8 godz. dzień pracy.

Referować będzie tow. pos. Żuławski.
Wejście za legitymacjami, wydanymi przez
zarządy związków.

OBCENOŚĆ WSZYSTKICH TOW. CZŁON-
KÓW ZARZĄDÓW I DELEGATÓW KONIE-
CZNA.

Pożyteczna uchwała.

Przeciwko rozbijaczom komunistycznym.

Kongres belgijskich klasowych zwią-
zków zawodowych, który odbył się w Brukseli,
powziął 4-go b. m., w ostatnim dniu
swych obrad, następującą rezolucję tow.
Mertensa, sekretarza Komisji Zawodowej.

„Kongres oświadcza, że obowiązkiem
wszystkich organizacji, należących do
Komisji zawodowej, jest podjęcie niezbęd-
nych środków w celu usunięcia z ich łonie
wszelkiego rozłamu, oraz przeciwsta-
wienie się bezwzględnie wszystkim tym,
którzy pod jakimkolwiek pozorem wywo-
łują zamieszanie i rozłam w organiza-
cjach.

Ponadto Kongres oświadcza, że czło-
nek któregośkolwiek ze związków zawodo-
wych nie ma prawa mieszać się do spraw
natury wewnętrznej czy ogólnej innej or-
ganizacji, z wyjątkiem wypadków, gdy
zostaje specjalnie przeroszony o to przez
ciało kompetentne, jak kongresy, komite-
ty centralne, lub gdy zachodzi porozumie-
nie między Komisją Zawodową i inną or-
ganizacją.

Pozatem, dowiedziawszy się nie tylko o
walce, prowadzonej przez Międzynarodówkę
komunistyczną i partię do niej na-
leżące, przeciwko Międzynarodówce am-
sterdamskiej i należącym do niej grupom,
lecz także o środkach, używanych do do-
konania rozłamu w organizacjach istnie-
jących i osłabienia ich, włącznie ze śle-
pem poddaniem się współudziałowi w tej
nieszczesnej robocie, przywiązaniem do
tytułu członka partii komunistycznej

Kongres jest zdania, że czynność które-
gokolwiek stopnia kierownika związku no-
woczesnego, należącego do Komisji Za-
wodowej, NIE DA SIĘ POGODZIĆ Z
PRZYNALEŻNOŚCIĄ DO PARTII KO-
MUNISTYCZNEJ; ŻE TA CZYNNOŚĆ
KIEROWNICZA NIE MOŻE BYĆ PO-
WIERZONA KOMUS, KTO JAKO
CZŁONEK PARTII KOMUNISTYCZ-
NEJ JEST OBOWIĄZANY ZWAL-
CZAĆ MIĘDZYNARODÓWKĘ ZAWO-
DOWĄ (amsterdamską), a przez to samo
Komisję Zawodową (belgijską).

Kongres poleca organizacjom podjęcie
kroków należnych w celu pełnego wyko-
nania i zastosowania przepisów rezolucji
niejświejszej, a Zarządowi — czuwanie nad
wypełnieniem tychże.

Rezolucję powyższą Kongres przyjął
324 głosami przeciwko 38 przy 123 wstrzy-
mujących się od głosu, w wyniku długiej
dyskusji nad punktem porządku obrad w
sprawie dyscypliny organizacji zawodo-
wych. Szczegóły ciekawej dyskusji poda-
my osobno, tu poświecimy kilka uwag
znaczeniu uchwały belgijskich związków
zawodowych.

Uchwała ta stała się koniecznością ze
względów praktycznych. Teoretycznie rzecz
biorąc, wszyscy ludzie trzeźwo myślący i
dbali o rozwój ruchu zawodowego, odda-
wa zdawali sobie sprawę, że tolerowanie w
związkach jacek komunistycznych, dzia-
łających z rozkazu Moskwy na szkodę tych-
że związków, jest nonsensem, ale potrzeba
było kilku lat smutnych doświadczeń, by ży-
cie namo narzuciło właśnie nakaz samo-

obrony przed rozkładową robotą zauszni-
ków moskiewskich.

Rezolucja brukselska zabrania powie-
rzać komunistom czynności kierownicze
w związkach zawodowych, gdyż jako kiero-
wnicy komunistów mogą wyrządzać i wyrzą-
dzają związkom największe szkody. Nie
znaczy to, by jako zwyczajny członek zwią-
zku komunistą był bezpieczny, ale kontrola
ogółu członków co do przynależności par-
tyjnej jest prawie niemożliwa, a pozatem
może łatwo doprowadzić do omyłek, a na-
wet nadużyć. A dodać należy, że klasowe
związki zawodowe, zgodnie ze swym pro-
gramem i swą tradycją, są organizacjami
bezpартijnymi, walka zaś przeciwko komu-
nistom w związkach zaw. nie jest walką z
ludźmi tych czy owych przekonai politycz-
nych, lecz walką ze szkodnikami, wyzysku-
jącymi stanowiska swe w związkach do ce-
lów politycznych Rosji sowieckiej, do roz-
bijania związków, do osłabiania i demora-
lizowania ruchu robotniczego. Nikozemną
tę robotę spełniają najlepiej funkcjonariusze
na kierowniczych stanowiskach zwią-
zkowych, jednostki godne zaufania Moskwy
i utrzymujące stały z nią kontakt.

Jeszcze w roku ubiegłym konferencja
delegatów pewnego związku zawodowego w
Niemczech (nie pamiętamy jakiego) powzię-

ła podobną do brukselskiej uchwałę, żada-
jącą od funkcjonariuszów związkowych zło-
żenia deklaracji, iż nie należą do Kominter-
nu. Ale to uchwała jednej lokalnej organi-
zacji jednego tylko fachu. Rezolucja bruks-
elska zaś obowiązuje wszystkie klasowe
związki belgijskie, liczące obecnie 700 tys.
członków. Jest to więc uchwała doniosła,
której znaczenie wybiega daleko poza gra-
nice Belgii.

Znaczenie tej uchwały jest tem donio-
ślejsze, że jest ona jakgdyby odpowiedzią
na inną uchwałę powziętą po „tamtej stro-
nie barykady“.

Oto na niedawno odbytym kongresie
komunistycznej międzynarodówki zawodo-
wej powzięto uchwałę, której treści dokła-
dnie nie znamy, ale która w każdym razie
zaleca współpracę z Amsterdamem. Uchwa-
łę tę tłumaczono, jako przyjęcie propozy-
cji Amsterdamu, wystosowanej do Moskwy
na skutek uchwały Kongresu wiedeńskiego
z czerwca r. b., by zwrócić się do Moskwy
w sprawie przystąpienia rosyjskich zwią-
zków zawodowych do Amsterdamu.

Jesteśmy zdania, że uchwała wiedeń-
ska była chybiona i szkodliwa, ale Moskwa
wyciąga z niej dla siebie wszystkie możliwe
korzyści, gdyż uchwała wiedeńska jest po-
 prostu zaproszeniem komunistów do tworze-
nia jacek w łonie klasowych związków
zawodowych.

Wobec tego rezolucja brukselska zmusi
organizacje zawodowe innych krajów do po-
wzięcia decyzji w sprawie stosunku do ko-
munistów i do rewizji dotychczasowego sta-
nowiska. To samo da się powiedzieć o ca-
łej Międzynarodówce Amsterdamskiej.
Zwłaszcza w Polsce, gdzie szkodnictwo ko-
munistyczne jest stłokroć większe, niż w
Belgii (belgijscy komuniści stoją pod wzglę-
dem kultury i uczciwości o niebo wyżej od
polskich komunistów) sprawa ta jest nagła
i pilna.

J. M. B.

4 sierpnia 1914—1924 r.

Dwa „Bank Holiday“. — Jak W. Brytania rozpoczęła wojnę. — Nastroje po dziesię-
ciu latach.

(Koresp. własna).

Londyn, 4 sierpnia.

Dziesięć lat upłynęło od chwili, kiedy
Wielka Brytania powzięła postanowienie
rozstrzygające o jej udziale w wojnie świa-
towej. 4-go sierpnia 1914 r. premier ów-
czesny Asquith mówił w parlamencie o ul-
timatum dwunastogodzinnym, które rząd
brytyjski wysłał do Berlina z żądaniem za-
niechania kroków wojennych przeciw Bel-
gii i poszanowania jej neutralności. Odpo-
wiedzią niemiecką, jeszcze przed upływie-
ciem terminu ultimatum, było bombardowa-
nie Leodjum i zatopienie torpedowca an-
gielskiego na morzu Północnym. O półno-
cy z 4 na 5-ty, nadeszła wiadomość, że rząd
niemiecki odrzucił żądanie angielskie; że
poseł angielski zażądał wydania paszportu.
Rząd angielski oświadczył rządowi niemiec-
kiemu, że między Anglią a Niemcami ist-
nieje stan wojny od 11 godz. wiecz. 4-go
sierpnia.

Jeszcze przed tą doniosłą chwilą jasną
było rzeczą dla ludzi, stojących blisko wy-
padków, które rozgrywały się w Europie
po zabójstwie arcyksięcia Ferdynanda, że
Anglia, mimo najbardziej rozpaczliwych
wysiłków swoich mężów stanu, nie będzie
mogła pozostać na uboczu. Słowo: wojna—
wypowiedziane zostało dopiero późnym

wieczorem 4-go sierpnia, ale pożoga wojen-
na, która rozlała się po kontynencie, obej-
mując Francję, Niemcy, Austrię, Rosję
przekroczyła kanał, zanim król angielski o-
głosił manifest wojenny. Już 30 lipca Bank
angielski podniósł stopę procentową naj-
pierw do 4 a później do 8 i 10 od sta; tego
samego dnia flota angielska wbrew zwycza-
jowi rozlokowania się po portach przezna-
czenia po przeglądzie dorocznym w Spit-
head (na południu Anglii), pod osłoną no-
cy przedostała się przez kanał i odpłynęła
w pełnym swym składzie na północ, do ba-
zy w Scapa Flow, będąc w pogotowiu; 3-go
sierpnia sir Edward Grey, ówczesny sekre-
tarz stanu w parlamencie bronił neutralno-
ści Belgii i w ostatniej chwili ostrzegł
Niemcy; lord Kitchener, najwybitniejszy wo-
jak Anglii, zwycięzca w Kartumu, nie wró-
cił do Egiptu, czekał w Londynie...

Te i inne wypadki świadczyły, że An-
glia nie uniknie wojny. Ale szeroka publi-
czność angielska, przeciętni obywatele an-
gielscy, pacyfiści z usposobienia, z poglą-
dów i wyznania, z powodu zajęcia i zawo-
du, nie zdawali sobie sprawy z powagi sy-
tuacji. Przesilenie nadeszło nadmiar te-
go w okresie, którego cała ludność pracują-
ca wysp brytyjskich wyczekuje z upragnie-

niem, w okresie Bank Holiday *), tego pra-
wdziwego święta pracy.

W sobotę 1 sierpnia, w dniu, w którym
Rosja już znajdowała się w stanie wojny z
Niemcami, Anglijcy tysiącami wyjeżdżali na
kontynent, do Francji i Belgii, nawet do
Szwajcarii i Niemiec, aby spędzić tam wa-
kacje. W sam Bank Holiday, 3 sierpnia, sir
Grey, już publicznie w parlamencie mówił
o możliwości uwikłania się Anglii w wojnę,
ale „the man of the street“, człowiek z uli-
cy, przeciętny Anglik, jeszcze nie zdawał
sobie sprawy z tego, co się dzieje, jeszcze
spodziewał się, że kontynent jakoś się uspo-
koi, nie wytracając z równowagi Wielkiej
Brytanii. Dopiero błyskawicznie szybkie na-
stępujące po sobie wypadki 4 sierpnia u-
świadomiły naród angielski o tem, co go
czeka w najbliższej przyszłości.

**

Dziesiąta rocznica ogłoszenia wojny
przez Anglię przypada znowu na Bank Ho-
liday. Ale wtedy, w 1914 r. Anglik, słabo
przeczuwając zbliżające się niebezpieczeń-
stwo wojny i ciężkie chwile, które wojna z
sobą niesie, całą siłą swego zamilowania do
pokoju, odpędzał od siebie złowroczne my-
śli. Dziś zaś widzi częściowe spełnienie się
swego pragnienia pokoju i urzędzenia świa-
ta tak, aby narody zaczęły żyć z sobą w
zgodnej współpracy, pragnienia, którego nie
zaspokoilo ani zakończenie wojny, ani za-
warcie pokoju w Wersalu, ani funkcjonowa-
nie traktatów pokojowych.

Thmy świąteczne, zwiedzające cen-
trum Londynu i słynną Downing Street, ser-
decznie witały premierów państw, biorą-
cych udział w konferencji międzysojuszni-
czej, której pierwsze stadium tak szczęśli-
wie zakończyło się. Szerokie masy odrazu
i z pełnem zrozumieniem chwytają zdarze-
nia, których wyczekują i pragną. Nie chci-
ły przed dziesięć laty dawać wiary możli-
wości groźnej wojny, ale teraz odczuwają,
że powodzenie konferencji — to wielkie do-
brodziejstwo, to nadzieja na rzeczywisty
pokój, to usunięcie nieładu powojennego w
stosunkach międzynarodowych.

Wprawdzie wewnątrz kraju sroży się
bezrobocie, drożyzna jest wielka, brak mie-
szkaniowy dotkliwy i wiele innych dolegli-
wości. Wprawdzie klasa robotnicza boleś-
nie odczuwa, jak cięży nad nią władza ka-
pitału i widzi, jak zaszkoziły jej bolsze-
wickie próby zniesienia tego ucisku. Ale
widzi też pracę rządu, który z jej łona po-
wstał, który, mimo że jeszcze nie ma pełnej
władzy, zależny jest jeszcze od liberałów,
już wiele dobrego zrobił wewnątrz kraju i
z prawdziwym sukcesem wystąpił imieniem
Brytanii dla sprawy pokoju, nie wojny.

J. S.

P. S. Dziś nadeszła do Londynu smu-
tna wiadomość o zgonie wielkiego pisarza,
Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Zmarł w
swym domu w Bishopscourt, pod Canter-
bury, na udar serca. W całej Anglii, dru-
giej ojczyźnie zmarłego, śmierć Jego wy-
wołała głęboki żal. Pisma poświęcają dłu-
gie wspomnienia temu genialnemu Polako-
wi, który przed oczami Anglików roztoczył
wspaniały obraz ich żywiołu — morza, który,
posługując się ich językiem, doprowadził go
do doskonałości, barwności i wymowności,
do jakich zaledwie kilku pisarzy angielskich
dotychczas doszło, który w literaturze an-
gielskiej zajął miejsce najpierwszego styli-
sty naszych czasów.

*) Bank Holiday (święto Banków) to trady-
cyjne święto nieurzędowe, ale obchodzone powsze-
chnie w pierwszy poniedziałek sierpnia. Powstało
ono w ubiegłym stuleciu, kiedy banki postanowiły
w dniu tym zawieszać czynności i zwalniać od pra-
cy personel. Obecnie święto to obchodzone jest
przez wszystkich robotników i pracowników umy-
słowych.

Walka o 8-godz. dzień pracy.

Obiadujący obecnie w Pradze Czeskiej Kongres Międzynarodowej Organizacji Górników omawiał 5-go sprawę czasu pracy. Ponieważ w górnictwie obowiązuje krótszy czas pracy niż 8 godzin, dyskusja tyczyła się stosunków w górnictwie, ale zahaczała też o sprawę 8-godz. dnia pracy w innych gałęziach wytwórczości.

Referat wygłosił Anglik Cook. Podkreślił on, że angielscy górnicy, domagający się 6-godz. czasu pracy, póty walczyć będą o to żądanie, póki przemysł angielski to wytrzyma. W końcu wniósł rezolucję, stwierdzającą, iż „wobec systematycznych usiłowań niemieckich i polskich przedsiębiorców przedłużania czasu pracy, które to usiłowania w razie powodzenia doprowadziłyby do przedłużenia czasu pracy także i w innych krajach, Międzynarodówka górników wzywa organizacje wszystkich krajów, zwłaszcza tych, które nie ratyfikowały konwencji waszyngtońskiej, do użycia wszystkich środków, zmierzających do skrócenia czasu pracy do takiego poziomu, na jakim znajduje się on w krajach, będących w korzystniejszym położeniu”.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele organizacji różnych państw, m. i. tow. pos. Stanczyk. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Następnie delegacja czesko-słowacka przedłożyła rezolucję, wyrażającą całkowitą sympatię robotnikom polskim na Górnym Śląsku, walczącym przeciwko przedłużeniu czasu pracy.

Rezolucja wyraża życzenie, by walka ta skończyła się zwycięstwem robotników i wnoszą, aby Komisja międzynarodowa natychmiast przystąpiła do poparcia robotników polskich.

I tę rezolucję przyjęto jednomyślnie. Zarządzenie p. Darowskiego odniosło dotychczas do jedno „zwycięstwo”, że na zjazdach międzynarodowych obok przedsiębiorców niemieckich piętnuje się także przedsiębiorców polskich.

Smutny triumf! 4-go b. m. udała się do niemieckiego min. pracy Brunsa delegacja robotniczych, pracowniczych i urzędniczych organizacji zawodowych wszystkich zabarwień politycznych, z wyjątkiem chrześcijańskich, by dowiedzieć się, jakie jest stanowisko rządu w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej.

Delegacja zwróciła uwagę ministrowi, że wraz z przyjęciem raportu Dawesa, należy wyjaśnić, jakie skutki natury polityczno-społecznej pociągnie za sobą wprowadzenie w życie warunków raportu, zwłaszcza należy na drodze prawa ustalić sprawę długości dnia pracy. Dlatego związki zawodowe domagają się rychłego uchwalenia przez parlament konwencji waszyngtońskiej, w przeciwnym razie przeprowadzony zostanie plebiscyt, do którego poczyniono już przygotowania.

Min. pracy odpowiedział, że rząd na najbliższych posiedzeniach parlamentu (jeszcze w b. m.) udzieli odpowiedzi na interpelacje w sprawie konwencji.

Zarządy związków zawod. wyłoniły komisję, która od tygodnia czyni przygotowania do plebiscytu.

Od akcji tej trzymają się zdala chrześcijańskie związki, zajmujące dwuznaczne stanowisko. Lokalne organizacje współdziałają ze związkami innych kierunków, ale centralne władze uważają wspólną akcję związków za przedwczesną, radząc przeczekać wyniki konferencji londyńskiej.

Przeciw zamachowi na czas pracy i prowokacjom komunistów.

Warszawska Rada Związków Zaw. wydała odezwę, którą podajemy z nieznacznym skrótem:

Głód i nędza doskwiera masom robotniczym.

W całym kraju coraz bardziej rozszerza się kryzys gospodarczy. Setki tysięcy rodzin robotniczych stoi wobec widma głodu. I oto w tym ciężkim momencie Rząd, zapominając o swych uroczystych przyrzeczeniach, że ustawodawstwo robotnicze nie zostanie uszczuplone, uległ woli kapitalistów i baronów śląskich i rozporządzeniem p. ministra Darowskiego zniósł 8-godzinny dzień pracy na Śląsku.

Postawa klasy robotniczej zmusiła Rząd do cofnięcia się, bowiem prezes ministrów, Wł. Grabski, na posiedzeniu Sejmu dnia 31.VII zmuszony był oświadczyć, że Rząd nie dopuści do rozszerzenia rozporządzenia ministra Darowskiego i że stoi na stanowisku bezwzględniego utrzymania 8 godz. dnia pracy.

Towarzysze! Poza Rządem decyduje w Polsce mafia fabrykantów i bankierów, którzy całą siłą dążą do zlikwidowania 8 godz. dnia i całego ustawodawstwa robotniczego. Musimy wyteżyć całą moc, aby się obronić.

Dla bezrobotnych żądamy bezzwłocznego wypłacania zasiłków, wystarczających na utrzymanie. Żądamy, aby zasiłki wypłacane były pod kontrolą Związków Zawodowych.

Towarzysze! Klasa robotnicza w walce swej z kapitałem bronić się musi i przed wrogiem wewnętrznym, przed wrogiem, który rozsądza związki zawodowe, osłabia sprawność i siłę proletariatu — przed komunistami.

Zbrodnica taktyka komunistów, uzależniająca każdy krok od nakazu rządu rosyjskiego i Kominternu, podkopyje w masach zaufanie do Związków Zaw. Oto ostatnio, wyzykując bezrobocie i nędzę klasy robotniczej, poczęło tworzyć jakieś komunistyczne komitety akcji, mające za cel prowokowanie zaburzeń i doprowadzanie do rozlewu krwi robotniczej.

Towarzysze! Nożowcy komunistyczni, powodując na zgromadzeniach robotniczych bratobójcze rzezie, uniemożliwiają nam prowadzenie jakiegokolwiek akcji masowej. Nie możemy bowiem narażać na sieroctwo i straszną nędzę żon robotniczych i dzieci.

Towarzysze! Dawajcie odpór szkodnikom i rozbijajcie Związki Zawodowe.

Przec z prowokacyjnymi komitetami akcji! Precz z zamachami na 8-godz. dzień pracy i prawa robotnicze!

Żądamy uruchomienia warsztatów pracy! Żądamy wypłacania zapomóg dla bezrobotnych!

Bezrobocie.

Komitet funduszu dla bezrobotnych.

Dn. 7 sierpnia odbyło się w Min. Pracy pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Tadeusza Szubartowicza posiedzenie komitetu organizacyjnego funduszu dla bezrobotnych. W skład tego komitetu wchodzi 6-ciu przedstawicieli robotników, 4 — pracodawców, 2 — samorządu miejskiego, 2 — wiejskiego, 2 — min. pracy i 1 — min. skarbu. Uchwalono przedłożyć Radzie Ministrów do decyzji wniosek w sprawie rozszerzenia przez komitet swej działalności na całe Zagłębie naftowe, okręg Radomski, Piotrków i Włocławek. Na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego samorządy mają otrzymać pewne pożyczki na zatrudnienie pozostających bez pracy. Uchwalono również projekt rozporządzenia o zarządach obwodowych funduszu dla bezrobotnych oraz projekt rozporządzenia p. ministra pracy i op. społ. w sprawie powierzenia przez zarządy obwodowe swych czynności gminom i instytucjom społecznym oraz o pokrywaniu ich kosztów w tym zakresie. Zaznaczyć należy, iż sumy udzielane przez Rząd na cele powyższe są zaliczkami na poczet udziału skarbu państwa w funduszu dla bezrobotnych.

Praca dla bezrobotnych.

Urząd pośrednictwa pracy w Warszawie podjął energiczną akcję wysyłania bezrobotnych na roboty publiczne. Do dnia dzisiejszego wysłano już 700 robotników. Dalsza akcja jest w toku. (v.)

Akcja pomocy.

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 16 i 25 lipca b. r. minister pracy p. Darowski, powołał Magistrat m. Warszawy jako kierownika akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Przytem jako kierownika fachowego tej akcji p. minister mianował p. Popławskiego, kierownika urzędu pośrednictwa pracy. Na posiedzeniu dn. 5 b. m. Magistrat uchwalił przekazać zorganizowanie i prowadzenie akcji tej wydziałowi XVII Opieki społecznej z udziałem dwu ławników. W ciągu najbliższych kilkunastu dni ma być uruchomiona wspomniana akcja pomocy. (v.)

Komuniści przy robocie.

Wykrycie ogniska propagandy komunistycznej.

Nocy wczorajszej policja politycznej udało się wykryć jedną z najważniejszych agend partii komunistycznej, a mianowicie centralną redakcję odezw i druków. Biuro propagandy mieściło się w domu Nr. 41 przy ul. Królewskiej w mieszkaniu dyrektora Banku Cukrownictwa Antoniego Mucharskiego. Kiedy policja wkroczyła do mieszkania, praca redakcyjna była w pełnym toku. Jeden z obecnych czytał właśnie okólnik z instrukcjami dla członków partii, inny pisał odręcznie odezwę, wzywającą do strajku powszechnego w całej Polsce. Aresztowano 9 osób, między innymi właściciela mieszkania dyr. Mucharskiego, jego żonę i

brata Aleksandra, który przed rokiem dopiero wrócił z Rosji.

Wykrycie centrali propagandy jest ciężkim ciosem dla komunistów, gdyż w ręce policji wpadły bardzo ważne papiery, na podstawie których dokonano już wczoraj licznych aresztowań.

Podrzućcie bibułę komunistyczną.

Funkcjonariusze policji p. znaleźli dnia 6 b. m. o godz. 7 m. 50 wieczorem w wagonie III klasy pociągu łódzkiego podrzuconą przez niewiadomego osobnika paczkę bibuły komunistycznej wagi około 30 kg. Zawierała ona odezwy mniej więcej jednakowej treści, jak znalezione u aresztowanego funkcjonariusza misji sowieckiej, Kwiatkowskiego, i zatrzymanego dnia 5 b. m. na dworcu Chłkiewicza. Wskazuje to na wzmoczoną agitację — związaną z ogłoszeniem przez komunistów na 6 b. m. strajku, który nigdzie się nie udał. (v.)

Z kroniki łajdactw endeckich.

Ze prasa chjeńska nie może przyjść do siebie z powodu wyroku w procesie krakowskim, jest rzeczą zrozumiałą. Ale w swej wściekłości bezsilnej dopuszcza się ona przestępstw, które prasie innego kierunku nigdy nie uchodziły bezkarnie.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” np. łączy krakowskich sędziów przysięgłych słowami: „Krakaueri, sędziowie przysięgli, jakich zapewne nigdy dotąd ziemia polska nie oglądała”, lub: „ci sędziowie przysięgli będą najsmutniejszym epizodem (?) naszego sądownictwa. Niech im krew polskich żołnierzy, tak niewinnie przelana, ciagle przypomina o uświęceniu zbrodni największej w dziejach odrodzonej Polski”.

Podsądnych, uwolnionych od winy i kary, furjat endecki tytułuje wciąż mordercami.

Pismo endeckie wciąż bawi się w detektywa i odkrywa „luki” w śledztwie, denuncjuje tych i owych, zgrzyta zębami, że zamiast P. P. S. na ławie oskarżonych znalazł się... Sozański.

Pamiętamy wszyscy, jaki Chjena podniosła wrzask, gdy pos. Thugutt odezwał się krytycznie o sądownictwie polskim po procesie Lednickiego. Wzywała prokuratora, domagała się wydania posła przez Sejm i t. p. Obecnie prasa chjeńska znieważa dzień w dzień w ordynarny sposób krakowskich sędziów przysięgłych, plwa na werdykt i wyrok, i... nic.

KOMUNISTYCZNY OBCHÓD ROCZNICY WYBUCHU WOJNY.

W Brünnie, w Czechosłowacji, komuniści n. rządili dn. 27 lipca obchód rocznicy wybuchu wojny i demonstrację przeciwko wojnie, zwołując swych zwolenników na zabawę maskaradową. Oto na plakatach zapraszali do „Domu Robotniczego” na maskaradę, zapewniając jej uczestników, że program zabawy zawiera „sensację za sensacją”, że jednym słowem słuchaczy oczekuje „dzień śmiechu” bez wytchnienia.

Komuniści tego miasta mimowoli trafnie oddali istotę komunizmu moskiewskiego i dali mu najlepszy wyraz.

GOTFRYD KELLER.

7)

Chorągiewka siedmiu niezłomnych.

przełożyli Stefan Frycz i Alfred Tom.

„Terefer!” zawołali starzy, „wybijże sobie z głowy takie ot chimery! Gdyby chłopaki nie byli dzielne, nie ręczylibyśmy, o to bądź spokojny!”

„Wiem-ci ja o tem!” odparł Hediger, „ale rok jest długi, a gdy jeden minie, przychodzi znowu inny. Mogę was zapewnić, że przetrwam się za każdym razem, ilekroć który z mych chłopaków przyjdzie mi do domu z lepszym cygarem w ustach. Nie stanież się on aby łupem zbytku i żądzy użycia? myśle sobie. Gdy widzę którą z tych młodych żonek, spacerującą w nowej sukni, boję się, że wtrąci ona męża w złe położenie materialnie oraz w dług; rozmawia zaś który na ulicy z jakimś zadłużonym czelakiem — to zaraz woła coś we mnie: Nie skusiż on go aby do jakiego nieroztropnego czynu? Słowem, widzicie, że czuję się dość upokorzonym i zależnym i daleki jestem od tego, żeby ubrać się w służebność względem bogatego świekara i z przyjaciela stworzyć sobie pana i łaskawcę. I pocięż miałbym sobie życzyć, żeby mój młody synalek-wiercipięta — poczuł się bogatym i beztrojskim i z pychę takiego oto jegomością przed nosem mi się szwendał, on, który niczego jeszcze nie doświadczył? Miałebym ja pomagać do zamknięcia przed nim szkoły życia, żeby już w młodych latach stał się serca twardego, gburowego i prostakiem, który nie wie,

jak chleb rośnie, i cuda sobie wyobraża o tem, jakie to on ma zasługi? Nie, bądź spokojny, przyjacielu! daję ci rękę na to! Nic ze świekrostwa i precz z teściostwem!”

Obaj starzy potrzęsali sobie dłoń, reszta zaś się śmiała, a Byrgi rzekł: „Któżby to uwierzył, że wy dwaj, coście w sprawie ojczyzny dopiero co prawili takie mądre słowa, a nam zmyśliły głowy, naraz oto, w mig, takie głupstwa pleść zaczniecie! Bogu dzięki! a więc przecież mam jeszcze widoki na zbycie komus mego dwuosobowego łoża i proponuję, żebyśmy tej młodej parce zrobili zeń prezent ślubny!”

„Dobra!” zawołali tamci czterej, a Pfister, oberżysta, dodał: „Ja zaś żądam, żeby moją beczułkę „krwi szwajcarskiej” wypili to na weselu, w którym wszyscy będziemy uczestniczyć!”

„A ja zapłace za nią, jeśli ono się odbędzie”, zawołał Fryman gniewnie, „ale z tego nic nie będzie, a wiem-ci to napewno, to wy beczułkę zapłacie, a my z niej ciągnąć będziemy na naszych posiedzeniach, aż ją do dna wypijemy!” — „Przyjmujemy zakład!” zawołali, lecz Fryman i Hediger, pięściami w stół uderzając, powtarzali uporczywie: „Nic z teściostwa! Nie chcemy być powinowaci, jeno będziemy niezawisłymi, dobrymi przyjaciółmi!” Z tym wykrzykiem zamknęto wreszcie posiedzenie o treści tak bogatej, i Wolność Miłujący rozeszli się do dom krokiem mocnym i wyprostowani.

Nazajutrz przy obiedzie, gdy czeladnicy poszli sobie, Hediger oznajmił synowi i żonie uroczyste postanowienie wczorajsze, że odtąd żadne stosunki między Karolem a córką cieśli nie będą tolerowane. Panią Hediger, ruszniczkę, ten władczy wyrok tak do śmiechu pobudził, że resztką wina,

którą wypić właśnie chciała, wpadła jej do przewodu oddechowego i spowodowała gwałtowny kaszel.

„Z czego się tu śmiać?” rzekł gniewnie majster; żona zaś odrzekła: „Ach, doprawdy, śmiać się tylko muszę, że przysłowie: Szewcze, pilnuj swego kopyta! da się zastosować także i do waszego stowarzyszenia! Przecz nie pilnujecie raczej polityki, miast wtrącać się w sprawy miłosne?”

„Śmiejesz się jak kobieta i gadasz jak kobieta!” odparł Hediger z wielką powagą; „właśnie w rodzinie zaczyna się prawdziwa polityka; jużci jesteśmy politycznymi przyjaciółmi, ale żeby nimi pozostać, nie chcemy mieszać rodzin bezładnie i uprawiać komunizmu względem bogactwa jednej. Ja jestem biedny, a Fryman jest bogaty, i tak ma pozostać: tem-ci bardziej raduje nas równość wewnętrzna. Mam-że więc przez małżeństwo wdziarać się do jego domu i jego spraw i wzbudzać zawiść i niechęć? Niech to będzie od nas dalekie!”

„Aj, aj, aj! toż to omdne zasady!” — odpowiedziała pani Hediger: „piękna mi zaiste przyjaźń, jeśli jeden przyjaciel synowi drugiego nie chce dać swej córki! I odkądże to nazywa się komunizmem, gdy przez małżeństwo wchodzi do jakiejś rodziny dobrobyt? Jest-że to zdróżna i naganna polityka, jeśli syn szczęśliwy umie zdobyć piękną i bogatą dziewczynę, że przez to dochodzi do majątku i znaczenia, podeszłym rodzicom swoim i braciom może stanąć w przysgodzie i być pomocą, że oni także w pierze porosną? Bo gdzie raz szczęście próg przestąpi, tam chwyta ono łatwo wokół siebie i, bez żadnego uszczerbku dla jednego, inni mogą w jego cieniu z powodzeniem wędlić swe zarzucić. Nie, żebyśmy miała na widoku żywot próżniaczy! Ale jest tyle, tyle

wypadków, kiedy godnie i słusznie zбогаcony mąż może być wciągnięty do rady przez swych niezamożnych krewnych. Nam starym niczego już nie będzie potrzeba, natomiast mógłby nadejść czas, kiedy ten lub ów z braci Karola chętniejby się wazył na jakieś dobre przedsięwzięcie, jakąś zmianę szczęśliwą, gdyby mu ktoś środki powierzył. Albo jeden czy drugi będzie mieć zdolnego syna, który wybilby się, gdyby była oto majątność, aby kształcić go wyżej. Ten-ci stałby się może wziętym lekarzem, ten — poważnym adwokatem, albo nawet sędzią, ten — inżynierem albo artystą, i wszystkim im, skoro by raz tak daleko zaszli, byłoby znowuż rzeczą łatwą dobrze się ożenić i tak oto stworzyć wkońcu poważną, liczną i szczęśliwą rodzinę. Cóż byłoby tedy bardziej ludzkiego, jak to, żeby się miało ot zamożnego stryjaską, któryby, sobie szkody nie czyniąc, rzucił ale biednym krewniakiom świat otworzył? Albowiem, jakże się często zdarza, że gwoli jednemu szczęśliwcowi, jaki znajdzie się w rodzinie, także wszyscy inni coś ze świata ufają i rozumu nabędą? I temu wszystkiemu choesz tamę położyć i szczęście u źródła zatkać?”

Hediger zaśmiał się pełen markotności i zawołał: „Zamki na łodzie! Mówisz jak chłopka, co mleko na targ przynosi! Ja widzę inny obraz zбогаconego wśród biednych krawaniaków! Ten-ci naturalnie nie odmawia sobie niczego i ma zawsze tysiąc fantazji i pożądań, które skłaniają go do tysiącznych wydatków, a on je zaspakaja. Ale niechaj przyjdą do niego rodzice i bracia, skwapliwie zasiada-ci on z miną napuszoną i kwaśną nad swą księgą rachunkową i, trzymając pióro poprzek w zębach, wzdycha i prawi: „Dziękujcie Bogu, że nie macie zgrzyoty i ciężaru zarządzania takim ma-

Zbliżka i zdaleka.

DLACZEGO MÓWIĆ PRAWDĘ?

Od najmłodszych lat ucza nas matki i nauczyciele, że nie należy kłamać, że należy mówić prawdę. Gdy podrośniemy, sami mniej lub więcej silnie odczuwamy szacunek dla tych, co mówią prawdę, bo tych, co kłamią, widzimy i słyszymy koło siebie — dziesiątki i setki. Okłamują siebie wzajem małżonkowie i wiedzą o tem dzieci. Okłamują dzieci rodziców i ojcowie okłamują dzieci. Tym więcej budzą szacunek ci, co prawdę mówią. Ludzie przezorni ostrzegają: „po co mówisz prawdę? narażasz się; ludzie boją się tych, co prawdę mówią; to są ludzie niebezpieczni; to są ludzie szkodziwi.”

Są fanatycy mówienia prawdy. Ludzie, którzy znajdują się na granicy choroby. Ludzie, którzy bliźnim nie oszczędzają żadnej przykrości, żadnego bólu; ludzie, którzy czynią wrażenie, jak gdyby byli poprostu sadystami, jak gdyby im sprawiało przyjemność, że bliźniemu opowiadają rzeczy bolesne. „Wie pani — słyszałem w pewnej sytuacji rozmowę dwu kobiet — byłam przy śmierci matki pani. Strasznie cierpiała, nie mogła długo umrzeć. Wyciągała nogi. Ocierała rękę o rękę. Siadała na kółku i opadała na poduszki. Trzymałam ją za ręce, wyrwała się. Wreszcie dostała drgawek przedśmiertnych. Rzeżała. Z ust ciekła jej jakaś dziwna ślina. Wreszcie drgawki ustały, sama zamknęłam jej oczy... Ach! Straszny to był widok...” Osoba, dla której opowieść ta była przeznaczona, dwa razy blika była omdlenia. Ktoś pobiegł po wodę. Po chwili, zapytałem półgłosem: po co pani to wszystko opowiada. Przecież to zbyteczne. — „Trzeba, żeby córka wiedziała prawdę o śmierci rodzonej matki”.

Nie mówię o takich obłąkańcach mówienia prawdy. To są naprawdę ludzie szkodziwi, a nawet mogą być niebezpieczni. Ale prawdę mówić należy. Należy nawet cierpieć za prawdę. Kiedy wielki pisarz Emil Zola, przekonany o niewinności kapitana Dreyfusa, oskarżył w głośnym przed trzydziestu laty liście, wystosowanym do ówczesnego prezydenta republiki francuskiej, rząd i sądy francuskie o zbrodnie, popełnione na niewinnym człowieku, ryzykował wszystko: wielkie imię w literaturze, sławę literacką, dobrobyt. Nie zawahał się i sąd go skazał, publiczność po wyroku chciała go utopić, jako „zdrajcę”, jako „dyfamatorkę”, „autora fałszywych denuncjacji” — w Sekwanie, musiał uciekać zagranicę, zmniejszyła się poczytność jego dzieł, przeciwnicy polityczni nakazali bojkotować jego produkcję literacką, — on nie cofnął się, wytrwał do końca i wołał wciąż: „prawda idzie naprzód”. On zwyciężył. Wyroki sądów wojskowych zostały potępione. Przywrócono honor człowiekowi, którego władza wojskowa pozbawiła honoru i stanowiska. Zola jest dziś w Panteonie, na którym napis głosi, że „dzwignęła go wdzięczna ojczyzna wielkim mężom swoim”.

Prawdę mówić trudno. Nie zawsze tak boleśnie jak w wypadku Zoli, ale często

bardzo trudno. Dlatego pewnie tak mało ludzi gotowych jest „cierpieć za prawdę”. Dlatego tak wielu woli prawdy nie mówić i tak wiele poprostu kłamię.

U Anglików gentleman zaczyna się od mówienia prawdy. Kto został przyłapany na kłamstwie, ten raz na zawsze stracił kwalifikacje na gentleman'a. Anglik przebaczy cudzoziemcowi wszystkie cechy charakteru, których on — wyspiarz — nie rozumie. Ale kłamstwa nie przebaczy nigdy. Tam — w tym kraju domniemanej hipokryzji — mówienie prawdy jest cnotą narodową, jaką nie jest nigdzie na kontynencie Europy. Słynny podróżnik amerykański Stanley, którego podróżami zachwycaliśmy się, gdyśmy je czytali dziećmi, opowiada w książce zatytułowanej: „Jak odnalazłem Liwingtona?”, że szukał Dawida Liwingtona wśród dzikich szczepów murzyńskich południowej Afryki i rozmawiając często z napotykanymi murzynami, usłyszał od nich wiele ciekawych spostrzeżeń na temat ludzi „białych”. Murzyni odróżniali już wtedy szczepy białe, a o Anglikach mówili, że to są ludzie, którzy „nigdy nie kłamią”.

Nie wiem, czy Stanley, który był wielkim reporterem amerykańskim, nie skłamał. Ale późniejsze przyglądanie się „światu i temu, co się na nim znajduje”, utwierdziło mnie w tem samem przekonaniu. Anglik nie tylko żąda od gentleman'a, aby nie kłamał, ale sam naprawdę nie kłamię. Wielką to rzecz, wielkie to szczęście móc o narodzie swoim taki sąd położyć. „Nie kłamię”. „Mówi prawdę”. I choćby miał zginąć, choćby miał wszystko stracić: spokój, dom, dobrobyt, zaszczyty — będzie mówił prawdę!

Kiedy wielki filozof angielski John Stuart Mill stał w r. 1867 do wyborów, zarzucono mu na wiecu publicznym, jakoby miał się wyrazić, że robotnicy angielscy nie dorośli byli jeszcze do wykonywania praw obywatelskich. Czy pan to powiedział, panie Mill? — wołano na sali.

„I did” — powiedziałem, odrzekł Mill. Na myśl mu nie przyszło wyprzec się słów, które powiedział.

Mill został **jednogłośnie** wtedy wybranym do parlamentu!

Henryk Bezmąski.

Bilet tramwajowy — 15 grosi!

Referat prasowy Magistratu m. st. Warszawy przesyła nam poniższe wyjaśnienie:

Wobec groźby zwiększającego się w stolicy bezrobocia, Rada miejska, idąc zgodnie z intencjami Rządu przed rozważaniem się na ferie letnie, zleciła Magistratowi wyznaczenie źródła, skąd można by zaczerpnąć sumę 300.000 złotych na walkę z bezrobociem, powierzając uchwalenie odpowiedniego wniosku Magistratu Komisji specjalnej, działającej na prawach Rady miejskiej. Magistrat, znajdując, że akcja ta o tyle będzie celowa, o ile fundusz osiągnięty będzie doraznie, po rozważeniu wszelkich możliwości, doszedł do przekonania, że jedynie podniesienie taryfy tramwajowej o 5 groszy na normalnym bilecie może dać niezbędne środki do walki z bezrobociem. Upewniliśmy się u

ja jeszcze kredyty! Tak to on gada, a przytem chełpić się potrafi okrutnie i ośmiesza swych ubogich braci, swego starego ojca — tak że przemilczają oni swą prośbę i wynoszą się, jak niepyśnisi, nadziwlowawszy się do syta jego ogrodu, jego balkonowi i jego pomysłowej tłoczni. Zaczem idą do obcych ludzi, by szukać u nich pomocy, i płacą chętnie wyższe odsetki, by jeno nie musieć wysłuchiwać tyle gadaniny. Dzieci jego są wytworne i bogato ubrane i kroczą elastycznie przez ulice; ubogim kuzynom i kuzyneczkom zanoszą małe podarki i dwa razy do roku sprowadzają ich na jakieś jedzenie, a dla tych bogatych dzieci jest to wielka szopka; ale gdy ci goście stracą swą nieśmiałość i także głosi się staną, to napełnia się im kieszenie jabłkami i odsyła ich do domu. Tam opowiadają oni wszystko, co widzieli i co dostali do jedzenia, i wszystko to się gani; bo uraza i zawiść przepełniają serca ubogich szwagierów, które mimo to jednak schlebiają zamożnej osobie i sławia jej przepychy wymownymi języki. W końcu nieszczerście jakieś spotyka ojca lub braci, i bogacz, rad nie rad, gwoi opinii musi się szarpać. Czyny też to, nie każąc długo się prosić; ale odtąd węzeł bratniej równości i miłości jest już całkiem zerwany! Bracia i ich dzieci stają się oto parobkami i poddańczkami imci pana; z roku na rok są oni sztunderowani i napominani, w grube sukno odziewani i chleb czarny jeść muszą, by wynagrodzić mu część straci, a działwę pakuje się do domów sierocych i szkół dla biedaków, a gdy są już dość silne, muszą one pracować w domu imci pana i siedzieć bez głosu na szarym końcu jego stołu”.

(D. c. n.)

o premiera Grabieckiego, że nie jest on przeciwny podniesieniu taryfy. Magistrat wystąpił z odpowiednim wnioskiem do komisji specjalnej, na mocy której dyrekcja tramwajów obowiązana jest wypłacać Magistratowi na bezrobotnych ryczałtowa suma 200.000 złotych miesięcznie. Komisja specjalna w dniu 21 lipca r. b. uchwaliła wniosek z ograniczeniem stosowania podwyższonej taryfy do dn. 1 listopada r. b.; uchwałę wprowadzono w życie dnia 23 lipca.

Akcja ta spotkała się z krytyką eter rządowych. P. minister spraw wewnętrznych polecił komisji międzyministerialnej zbadać słuszność taryfy tramwajowej. Komisja ta, opierając się na nieco optymistycznie przewidywanych wpływach tramwajowych na rok bieżący, ustaliła, że bilet tramwajowy na pokrycie wszystkich wydatków, z wyjątkiem inwestycji, kosztować powinien 15,14 groszy, natomiast Dyrekcja tramwajów, przewidując ostrożniej wpływy i licząc się z rozmaitemi nieprzewidzianymi wypadkami, wysokość ceny biletu określiła na 16 groszy z ułamkiem. Wyniki badania komisji miały ten skutek, że ministerium spraw wewnętrznych dopatrzyło się w podniesieniu taryfy o 5 groszy ukrytego podatku na cele nie tramwajowe i domagało się od Magistratu cofnięcia uchwały, grożąc w przeciwnym razie zawieszeniem tejże.

Komisja specjalna Rady miejskiej na posiedzeniu w dniu 6 b. m., po rozpatrzeniu sprawy skonstatowała, że nie jest upoważniona do reasumacji swej uchwały, gdyż minął termin dwutygodniowy, w ciągu którego zgodnie z dekretem o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r., rewizja uchwały mogłaby mieć miejsce. Odwołanie się do plenum Rady miejskiej nie było możliwe wskutek ferii.

Jednocześnie otrzymaliśmy komunikat Dyrektora Tramwajów miejskich, zawiadamiający, iż od soboty dn. 9 b. m. taryfa ulegnie zmianie do norm poprzednich.

Słyszeliśmy, że Magistrat zamierza decyzję min. spraw wewnętrznych zaskarżyć do Trybunału Administracyjnego.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie naczelny dyrektor tramwajów miejskich, inż. Alfons Kühn, który podczas wyjazdów brał udział w kongresie międzynarodowego Związku tramwajów i kolejek dojazdowych, odbytym w Paryżu.

Drożyzna.

CENY WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA.

Od 8-go sierpnia Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy podwyższa cenę pszennej maki amerykańskiej z 60 do 62 gr., pszennej gdańskiej z 56 do 58 gr. i owsa z 22 do 24 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej.

RESTAURACJE.

Restauracje nie obniżyły dotąd cen, tłacząc się podrobnieniem mięsa, warzyw i innych artykułów, która to podwyżka nie jest uwzględniana w kalkulacji. Natomiast niektóre większe zakłady restauracyjne wprowadziły zamiast obiadów urzędowych tak zw. obiady klubowe i wydają je po 1 zł. 50 gr.

CENY CHLEBA.

Wobec będących jeszcze w toku pertraktacji w sprawie obniżenia cen chleba i maki, ceny te zostały na dzień dzisiejszy ustalone bez podwyżki w wysokości 29 gr. za 1 kg. pyłowego, 21 gr. sitkowego, 21 gr. razowego. Tak zw. „nałęczowski” sprzedawany jest po 32 gr. Wydział Zaopatrywania sprzedaje chleb biały po 28 gr. za 1 kg., sitkowy i razowy po 19 gr., nałęczowski po 28 gr. za 800 gramów, a bułki po 2 i pół gr.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Cena masła utrzymała się w wysokości: 4.80 zł. za 1 kg., deserowego, 4.50 zł. — stołowego, jaja sprzedawano w dniu wczorajszym po cenie niezmiennionej: 80 zł., 85 zł. i 105 zł. za 1 skrzynię zawierającą 1440 sztuk jaj. Spółdzielnie sprzedawały po 9 i pół gr. za sztukę.

Z RYNKU MIĘSNEGO.

Tendencja na mięso zadnie wołowe — mocniejsza, na koszerne znacznie słabsza. Mięso cielece utrzymało się w cenie. Koszerne cielecina: 1.50 gr. do 2 zł. Wpędzono na rynek 270 sztuk cieląt. Na targowisku poznańskim — tendencja zwyżkowa. Na rynku trzody chlewnej bez zmiany.

LICHWA HOTELOWA.

Wobec zjawiających się w prasie, a często niezgodnych z rzeczywistością wiadomości, dotyczących zwalczania nadmiernych cen w hotelach, Komisariat Rządu na m. st. Warszawę stwierdza, że żadnych w tej sprawie komunikatów nie dawał. Uchwały narady, która odbyła się w tych czasach pod przewodnictwem dyrektora departamentu samorządowego Min. Spr. Wewn. p. Weissbroda, będą brane pod uwagę, jako dyrektywy przy zwalczaniu nadmiernych cen w hotelach. Co dotyczy ostatniej 50% podwyżki cen hotelowych, to o ryczałtowem jej zniesieniu nie może być mowy, gdyż przy kierowaniu spraw o lichwę hotelową na drogę sądową przy każdym poszczególnym wypadku, jak to przewidują przepisy, musi być przeprowadzana szczegółowa kalkulacja, wykazująca, czy pobierana cena jest nadmierną. (P. A. T.).

Sprawy skarbowe.

Papiery procentowe na skarb.

Ministerjum Skarbu wydało zarządzenie, aby skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa papiery procentowe notowane na giełdzie warszawskiej, przesyłane były do Oddziału Banku Polskiego, celem sprzedaży komisowej. Otrzymała suma będzie zarachowana jako odpowiedni tytuł budżetowy.

Obieg banknotów wzrasta.

Według świeżo ogłoszonego stanu rachunków Banku Polskiego na dzień 31 lipca r. b. obieg banknotów złotych wynosił w dniu tym 394 milj. zł., wzrósł zatem w porównaniu z ostatnią dekadą o blisko 50 milj. zł. Równocześnie zwiększył się obieg biletów zdawkowych i bilonu na sumę około 19 milj. zł. Likwidacja obiegu markowego szybko postępuje naprzód: ilość marek w obiegu zmniejszyła się w ciągu ostatniej dekady o 15 trylionów i wynosi tylko 34 tryliony.

Całkowity obieg pieniężny wynosił w dn. 31 lipca około 530 milionów zł.

Zapas złota wzrósł w ciągu ostatniej dekady o blisko 90 tys. zł. i wynosi 93,7 milj. zł.

Zapas walut netto wzrósł o 7 milj. zł. i wynosi 312 milj. zł., co stanowi z górą 79% wobec 30% zastrzeżonego przez ustawę Banku Polskiego.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 30 lipca r. b. uchwaliła normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych.

Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości zamieszkania. Najwyższy dodatek dla urzędników I i II stopnia, oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia, wynosi w Warszawie na m. czerwiec 30 złotych; dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 zł.; dla samotnych III, IV i V st. oraz dla utrzymujących rodzinę VI i VII st. 8 zł.; dla samotnych VI i VII st. i utrzymujących rodzinę VIII — VII st. 5 zł.; dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI st. 1 i pół zł.; dla samotnych od VIII do XVI st. 90 gr. (1). Dodatek ten od 1 lipca wzrastać będzie o 4% co kwartał.

W miejscowościach poza Warszawą będzie on stosunkowo niższy w zależności od zaludnienia danej miejscowości.

Min. Skarbu polecił, by dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie. W przyszłości wypłacany on będzie dnia 1, każdego miesiąca.

Dodatek ten pokrywać ma tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi domu na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów, bez uwzględnienia tak zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnem uposażeniem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bież. w kwocie tylko 7 milj. zł.

O normach tych, wysoce krzywdzących urzędników, pisaliśmy już niedawno, oceniając je, jak na to zasługują.

Sowieccy dobrodzieje.

Rząd sowiecki przekreślił wszystkie zobowiązania dawnego państwa rosyjskiego i nie płaci ani swych długów zagranicznych, ani wewnętrznych.

Zagarnawszy majątek wszystkich instytucji kredytowych, ubezpieczeniowych i t. p. skrzywdzili m. in. również najuboższą ludność własnego kraju, która miała tam bądź drobne oszczędności, bądź była ubezpieczona na życie i t. p. Wśród tych towarzyszy ubezpieczeniowych było wiele zagranicznych. Bolszewicy zabrali wszystkie ich kapitały. Teraz wykombinowali, że skoro to są towarzystwa zagraniczne a centralne ich władze są zagranicą, np. T-wa „New-Jork” i „Equitable”, więc posiadacze polis winni upomnieć się zagranicą o zwrot kapitałów, które bolszewicy przywłaszczyli sobie. Świetny pomysł. Nie da się on wprawdzie urzeczywistnić, ale można na nim zarobić, na samym pomysle.

Oto specjalne kolegium „Kredit-biuro” ogłasza (patrz „Izwestia” z 31 lipca r. b.) aby właściciele polis zagranicznych zgłaszali się w celu wspólnych starań o otrzymanie wypłat ubezpieczeniowych.

W art. 1-ym tego wezwania powiedziano, że właściciel polisy nie ponosi żadnych kosztów z tytułu zgłoszenia, ani kosztów prowadzenia sprawy, które pokryte będą z „honorarium”, jakie „Kredit-biuro” obliczy sobie w razie wygrania sprawy.

Honorarium to niegorsze. Dla sum ponad 10.000 rb. — 45%, t. j. prawie połowa ubezpieczenia. Dla sum do 999 rb. — 25%, t. j. 250 rb. Ponieważ ubezpieczenie przeważnie dokonywano na sumy od 1000 rb., więc w tym wypadku honorarium wynosi już 30% (do 2999 rb.). Od 3000 do 4999 rb. — 35%; od 5.000 do 9.999 rb. — 40%.

Ale już w 2-im artykule czytamy, że właściciel musi na swój koszt przygotować notarialne pełnomocnictwo dla „Kredit-biura”, wpłacić 6 rb. 60 kop. na opłaty konsularne, wpłacić po 2 rb. od 1000 rb. ubezpieczenia — a ile suma wynosi mniej, niż 10.000 rb. i po 3 rb. od 1000 powyżej 10.000 rb. Wreszcie musi zgłosić się osobiście po bliższe informacje, a co zapłaci 3 rb. złotem, a jeśli chce pisemne objaśnienie — 5 rb. i dwie sześćdziesiąt kopiejekowe marki. Jednem słowem zamiejscowy

posiadać polisy ubezpieczeniowej, dajmy na to na 12.000 rb. musi wpłacić około 50 rb. złotem, oraz opłacić koszty notarialne.

Dobrodziecie sowieccy! S.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy. (P. A. T.).

Z powodu napadu na Stołpcę.

Nota rządu polskiego.

(PAT.). Pan Minister Spraw Zagranicznych A. Skrzyński, w dniu 6 b. m. wystosował następującą notę do pana Leonida Obolenskigo, posła Związku Socjalistycznych Republik Rad w Warszawie.

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1924 r.
Panie Pośle

Mam zaszczyt prosić Pana o podanie do wiadomości Rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad, co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 sierpnia r. b. na północ, wschód od miejscowości Koczłuny, powiatu stołpeckiego, przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej trzy bandy w ogólnej sile około 100 ludzi, zaopatrzone w 8 karabinów maszynowych, oraz znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. O godz. 2 w nocy dnia 4 sierpnia bandy te napadły na miasto powiatowe i stację kolejową Stołpcę, atakowały i ograbowały w powyższej miejscowości niektóre urzędy państwowe, jak starostwo, kasę skarbową i urząd pocztowy — telegraficzny, dokonały szeregu zabójstw w tej liczbie 7 policjantów i jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i z oddziałami wojskowymi cofnęły się ku granicy Związku Socjalistycznych Republik Rad, przyczem części bandytów, w ilości około 15 osób, udało się granicę tę przekroczyć o 2 km na południe od punktu granicznego Kołosowo; bandyci ci porzucili 3 karabiny maszynowe i wiele innej broni. Pozostali bandyci zostali przez wojsko otoczeni w lasach, sąsiadujących z wymienionymi miejscowościami, przyczem do dnia dzisiejszego znaczna ich część została już ujęta, pozostali zaś zostaną zlikwidowani w najbliższym czasie.

Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do dokonania napadu na Stołpcę otrzymali w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Mińsku, w specjalnej organizacji przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownictwo powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku przy ulicy Podgórznej; szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ulicy Niemieckiej; podzieleni oni są na grupy, na czele których znajdują się specjaliści instruktorzy wojskowi. Napad na Stołpcę był z góry starannie zorganizowany i uplanowany, przyczem każda z band miała sobie powierzone specjalne zadanie. Bandyci zeznali także, że dnia 29 lipca r. b. wszystkie trzy bandy zostały wywiezione samochodami ciężarowymi z Mińska do rejonu Kołdanowa, skąd udały się ku gra-

nicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z dnia 3 na 4 sierpnia; przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 naboju na karabin i po 10 naboju na rewolwer.

Charakterystyczne jest, że w tym samym czasie, gdyż dnia 26 lipca, posterunkowy policji państwowej, Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, w którym przekroczyły granicę bandy, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armii czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami Nr. 890 i 891.

Podając powyższe do wiadomości Rządu Związku Socjalistycznych Republik Rad, Rząd polski stwierdza, że napad na Stołpcę i przygotowanie go na terytorjum Związku nie mogą nadal pozostać niewiadomymi Rządowi Związkowemu. W związku z powyższym Rząd polski oczekuje od Rządu Związkowego wydania i wprowadzenia w najkrótszym czasie w życie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowanie i szkolenie na terytorjum Związku organizacji bandyckich oraz przekraczanie przez nie granicy polskiej. Rząd polski wyraża przypuszczenie, że Rządowi Związkowemu przyjdzie to tem łatwiej, że napad na Stołpcę nie jest faktem odosobnionym, gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum polskie band z terytorjum Związku, oraz dokonywanie przez nie czynów występnych, stały się zjawiskiem niemal codziennym.

Rząd polski zmuszony jest z całym naciskiem zwrócić uwagę Rządu Związkowego na tę anormalną sytuację, która zaczyna w sposób chroniczny zakłócać spokój granicy polsko — związkowej, w nadziei, że Rząd Związkowy zrozumie konieczność położenia kresu planowym, organizowanym, starannie przygotowywanym, technicznie wyposażonym, często się powtarzającym wypadkom, które musiałyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniem do ustalenia do- brych i poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Pośle, wyrazy mego wysokiego szacunku

Minister (—) A. Skrzyński.

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty p. Minister Spraw Zagranicznych polecił charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, p. Wyszyńskiemu, złożyć odpis tej noty p. Komisarzowi ludowemu Cziczerinowi.

vidowicza nie oznacza zakończenia kryzysu, lecz dopiero jego rozwinięcie.

Jakiegokolwiek będą dalsze losy nowego rządu, nie może on narzekać na chłód lub obojętność ze strony ludności Belgradu. Ukonstytuowanie się nowego rządu spotkało się z gorącym przyjęciem mieszkańców stolicy, którzy wracających z pierwszego posiedzenia rady ministrów nader owacyjnie witali.

Na tem pierwszym posiedzeniu rady ministrowie pomiędzy in. uchwalili: jaknaj- szybsze zwołanie Skupczyny, wysłanie przez poszczególnych członków gabinetu o- kólników do podwładnych urzędów z napom- nieniem o sumienne stosowanie praw obo- wiązujących, o grzeczne traktowanie intere- santów i o pilnowanie spokoju i porządku, kontynuowanie w poszczególnych działach stanu rzeczy, jaki w chwili objęcia urzędu zastał, zwrócić szczególną uwagę na prawa urzędnicze z jednoczesnym tępieniem prze- kupstwa i korupcji i t. p.

Dla Jugosławii zatem nowy gabinet Da- vidowicza może okazać się początkiem no- wej epoki w życiu tego młodego państwa albo początkiem bardzo ostrego i niebezpie- cznego przesilenia państwowego.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Przewodniczył p. J. Dąbski. Z ramienia Rządu obecny był p. Łukasiewicz.

Przewodniczący zakomunikował, że w po- rozumieniu z prezesem Rady Ministrów i mi- nistrem spraw zagranicznych zwołał posiedze- nie wczorajsze w celu wyboru podkomisji, któ- raby miała za zadanie utrzymywać kontakt z Rządem w sprawach polityki zagranicznej w czasie ferii sejmowych.

Tow. Liberman zapytuje o kompetencje podkomisji i o jej charakter wobec tego, że regulamin sejmowy nie przewiduje takiej in- stytucji.

P. J. Dąbski ma wątpliwości, czy podko- misja jest potrzebna; gdyby miała ona ponosić odpowiedzialność czy współodpowiedzialność za konkretne posunięcia Rządu, „Wyzwolenie” nie mogłoby wziąć w niej udziału.

P. Szebko przyłącza się do oświadczenia p. Dąbskiego.

Tow. Niedziałkowski zaznacza, że Z. P. P. S. wyraziłby zgodę na istnienie podkomisji, ja- ko organu czysto informacyjnego. Wobec wszelkiego oporu innych stronnictw, sądzi, że na- leży zrezygnować z tej myśli, ale zwołać w ra- zie potrzeby pełną komisję niezależnie od ferii. Przewodniczący stwierdza, że wobec wyniku dyskusji propozycję swoją cofa a w razie po- trzeby zwoła komisję pełną.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że infor- macja „Przeglądu Wieczornego” o rzekomej różnicy zdań w Z. P. P. S. co do podkomisji nie odpowiada rzeczywistości. Stanowisko Z. P. P. S. w tej sprawie było ściśle rzeczowe, nie dopatrujące się w projekcie podkomisji ani in- trygi niczyjej, ani jakiegos kroku politycznego, uzależnione zaś wyłącznie od zakresu kompe-

tencji tego ciała, które w naszym mniemaniu powinno być ściśle informacyjne. Rzecz naturalna, tę samą rolę może spełnić pełna ko- misja.

Kronika polityczna.

UNIwersYTET UKRAIŃSKI W KRAKOWIE.

„Przegląd Wieczorny” podaje:

Kilka tygodni temu zwrócił się minister- jum oświaty do senatu akademickiego uniw. Jagiellońskiego z prośbą, aby senat wyraził swoją opinię co do projektowanego założenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie. Sprawa ta była przedmiotem obrad senatu, który po- wziął uchwałę, aby nie przedstawiać rządowi konkretnych propozycji w tym kierunku, a tyl- ko zaznaczyć, że gdyby rząd zdecydował się utworzyć w Krakowie uniwersytet ruski, to ma on być traktowany zupełnie niezależnie od uniwersytetu Jagiellońskiego i stać bezwzględ- nie na gruncie państwowości polskiej. Opinia ta została przedłożona w kilku dniach wła- dzom centralnym. Jak słychać, postanowiły one już wybrać Kraków na siedzibę wyższej uczelni ruskiej i nawet zajęto na ten cel trzecie piętro Poczтовой Kasy Oszczędności. Co do ilości wydziałów uniwersytetu ruskiego, to nie można nic dotąd pewnego powiedzieć. Przy- puszczać nie otwarte zostaną fakultety prawni- czy i humanistyczny o łącznej ilości kilkunastu katedr. W przyszłości specjalna umowa ure- guluje wzajemny stosunek uniwersytetu Jagiel- lońskiego do ruskiego. Utworzenie wszechni- cy ruskiej w Krakowie spowoduje niewątpli- wie zwinięcie uniwersytetu ruskiego w Pradze.

Zaznaczyć należy, że nowa placówka nau- kowa Rusinów znajduje w Krakowie tylko chwilowe pomieszczenie. Gdy tylko stosunki polityczne we wschodniej Małopolsce przyjdą do zupełnej równowagi, uniwersytet ruski zo- stanie tam przeniesiony.

Uniwersytet ruski zostanie prawdopodob- nie otwarty 1-go października b. r.

POWRÓT P. PREZYDENTA DO WARSZA- WY.

Wczoraj o godz. 9 m. 30 rano powrócił do Warszawy z kilkudniowej wycieczki na Pomo- rze p. Prezydent Rzeczypospolitej.

WYJAZD P. WYGANOWSKIEGO.

Minister Sprawiedliwości, p. Wyganowski, wyjechał na urlop wypoczynkowy za granicę. Na czas trwania urlopu p. ministra Wyganow- skiego kierownictwo Min. Sprawiedliwości zo- stało powierzono podsekretarzowi stanu p. Siennickiemu.

POSEŁ ESTOŃSKI W WARSZAWIE.

Wczoraj p. Jan Leppik, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Estońskiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające. (PAT.).

MOBILIZACJA W BUŁGARJI NIE BYŁO.

Poselstwo bułgarskie w Warszawie ogłasza komunikat następującej treści: Królewskie poseł- stwo bułgarskie w Warszawie jest upoważnione do najformalniejszego zaprzeczenia wiadomości, które się ukazały w niektórych pismach stolicy, dotyczą- cych rzekomego ogłoszenia mobilizacji w Bułgarii. (PAT.).

Nowy rząd w Jugosławii.

W trwającym od wielu miesięcy prze- sileniu gabinetowym w Jugosławii zaszła nieoczekiwana zmiana. Król utworzenie rzą- du powierzył wodzowi opozycyjnego bloku, Ljubie Davidowiczowi, który tegoż dnia przedstawił królowi gotową listę ministrów. Król listę ministrów zatwierdził.

W ten sposób role zmieniają się o tyle, że z utworzeniem rządu Davidowicza sedzi- wy przywódca „radykałów” Nikola Pasicz przechodzi do opozycji.

Wybory z marca 1923 r., dając rady- kałom 107 mandatów, uczyniły z nich naj- potężniejszą partję, która przy poparciu po- łączonego stronnictwa demokratów z 52 mandatami, oraz kilku luźnych grup, mogła spokojnie sprawić rządu, nie troszcząc się o przesilenia. Stanowisko Pasicza było tem pewniejsze, że druga po radykałach, pod względem liczebności mandatów, kroacka partja chłopska pod przewodem Radicza, bojkotowała Skupczynę. Gdy wszakże Da- vidowiczowi udało się przekonać Kroa- tów i ściągnąć ich do Belgradu, rząd Pa- sicza znalazł się w niebezpieczeństwie. Nie znajdując w Skupczynie dostatecznej wię- kszości, na której mógłby się oprzeć, Pa- sicz zażądał od króla rozpisania nowych wyborów, spodziewając się przy okazji wy- borów pokłócić i rozbić programowo różno- litą większość opozycyjną.

Zachody Pasicza spełzły na niczem. Davidowicz, jak się rzekło, utworzył koali- cyjny gabinet, w którym reprezentowani są zarówno niezawisli demokraci, jak i klery- kalni Słowenicy i mahometanicy Bośniacy. Zagadką pozostaje jeszcze, czy Kroaci — mowa o republikańskiej partji chłopskiej — wstąpią do gabinetu. Mogłoby to stać się tylko w tym wypadku, gdyby partja wyrze-

kła się Radicza, który przez swoją podróż do Moskwy i przystąpienie do Kominternu chłopskiego zamknął dla siebie i swoich naj- bliższych współideowców możliwość wsta- pienia do rządu. Bez poparcia Kroatów rząd Davidowicza będzie również rządem mniejszości, jak był nim rząd Pasicza, z tą jednak różnicą, że niekorzyść nowego gabi- netu, że gdy Pasicz opierał się na jednolitej partji Wielkoserbów, rząd Davidowicza o- piera się na licznych grupach o najsprzecz- niejszych programach społecznych i polity- cznych, a których jedynym łącznikiem jest niechęć do Wielkoserbów, do rządów cen- tralistycznych i do obowiązującej konstytu- cji.

Wprawdzie sam Davidowicz jest także Serbem, ale jednym z tych nielicznych Ser- bów, który zwalcza ideę centralizmu i za którym tylko nikły ułamek narodu serb- skiego opowiedział się.

W tym stanie rzeczy nowopowstały ga- binet nabiera cech rządu walki przeciwko tym warstwom narodu serbskiego, które zwykły dotychczas uważać się za właściwą ludność państwa, za czynnik myśli państwo- wej i narodowej jedności. Jest więcej, niż prawdopodobne, że armja, a zwłaszcza ofi- cery, oraz biurokracja, zwróci się prze- ciwno nowemu rządowi, o ile ten rzeczywi- ście i poważnie zabierze się do pogodzenia Kroatów, Słowenów i Mahometan z pa- ństwem, co jedynie kosztem zniesienia do- tychczasowej przewagi Serbów stać się może.

Czy rząd nowy posiada dostateczną ku temu wolę, a — co ważniejsze — siłę, już najbliższa przyszłość nam pokaże. Jedno jest pewne, że powołanie do życia rządu Da-

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

Rokowania z delegatami niemieckimi.

ODPOWIEDZ NIEMIECKA.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT.). W sprawie uchwał komisji dla spraw uchyleń niemie- ckich i ewentualnych sankcji, odpowiedź niemiecka twierdzi, że sprzymierzeńcy nie powinni bez porozumienia z Rzeszą wpro- wadzać żadnych zmian w zakresie procedu- ry, mającej być stosowaną w odniesieniu do tych spraw. Nota żąda, aby przed ewentu- alnem zastosowaniem sankcji przez sprzy- mierzonych wysłuchani zostali w tej spra- wie delegaci niemieccy, a nawet aby prze- prowadzony został arbitraż co do stwierd- zenia charakteru „oczywistego” uchybie- nia. Agencja Havasa, w związku z powyż- szą tezą niemiecką, stwierdza, że w oma- wianej sprawie teza francuska jest najzu- pełniej wyraźna, a mianowicie że ewentual- ne decyzje mogą zależeć wyłącznie od sprzymierzonych, Niemcy zaś nie mają ża- dnego prawa mieszać się do tej sprawy.

Co się tyczy kwestji gwarancji, to teza niemiecka uważa, że odbudowa jedności e- konomicznej i fiskalnej Rzeszy musi być wstępnym warunkiem wykonania planu Da- wesa. Nota nalega wreszcie na koniecz- ność możliwie najszybszego przywrócenia status quo ante, tak aby przywrócone zo- stały prawa suwerenne Rzeszy na obsza- rach dotychczasowej okupacji.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT.). Co do tre- ści odpowiedzi niemieckiej — agencja Hava-

sa donosi jeszcze co następuje: W sprawie amnestji Rzesza — głosi odpowiedź — nie może przyjąć na siebie żadnych zobowią- zań co do bezkarności poddanych niemiec- kich, oskarżonych o zdradę stanu za swe tendencje separatystyczne. Co do uchwał komisji przelewów spłat niemieckich, to Niemcy żądają, aby miały swego reprezen- tanta w trybunale arbitrażowym, mającym się składać z trzech członków, w tej liczbie jednego amerykańskiego, który to trybunał miałby decydować w ostatniej instancji o istnieniu ewentualnych manewrów finanso- wych po stronie Niemiec w celu przeszkod- zenia w przekazaniu sprzymierzonym spłat niemieckich. Co się tyczy świadczeń w naturze, to nota niemiecka pragnęłaby, aby dostawcy niemieccy bez gwarancji ze strony rządu Rzeszy i w drodze swobodnej umowy ze sprzymierzonymi uskutecznił dostawy, nie przewidziane z dokładnem wy- szczególnieniem w traktacie wersalskim, a następnie nota żąda, aby Rzesza mogła a- pelować od uchwał komisji odszkodowań, dotyczących ustalania programów świadc-zeń, które to programy powinny liczyć się z potrzebami Niemiec, zwłaszcza w zakre- sie eksportu niemieckiego.

MEMORJAŁ NIEMIECKI ODESŁANY DO SPECJALNEJ KOMISJI.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT.). Na wczorajszym porannym posiedzeniu delegacji

spzymierzonych postanowiono przekazać odpowiedź niemiecką do zbadania specjalnej komisji, złożonej z trzech rzeczoznawców. Komisja trzech niezwłocznie przystąpiła do rozpatrywania postulatów niemieckich.

SPRAWOZDANIE KOMISJI TRZECZ.

Londyn, 7 sierpnia. — (P. A. T.). Wczoraj wieczorem delegaci spzymierzonych i ministrowie niemieccy na wspólnym posiedzeniu wysłuchali sprawozdania komisji dyskusja nad tą częścią memorandum niemieckich. Sprawozdanie komisji kończy się wnioskiem, że uwagi niemieckie w sprawie uchwał trzech komisji konferencji londyńskiej nie stanowią, jak się zdaje, trudności, niemożliwych do przewyciężenia. Po odczytaniu sprawozdania prowadzona była dyskusja nad tą częścią memorandum niemieckiego, która dotyczy sprawy stwierdzenia uchybień niemieckich. Omawiano między innymi znaczenie wyrazów „uchybień oczywiste”, użytych w sprawozdaniu rzeczoznawców, gdy jest mowa o tem, że „oczywiste uchybień” jest powodem do zastosowania sankcji. Stresemann żądał mianowicie, aby „oczywistość” uchybień była stwierdzana w drodze arbitrażu. Według interpretacji francuskiej słowa „uchybień oczywiste” mają znaczenie takie samo, jak słowa „uchybień umyślnie”, tak jak to pojmują Traktat Wersalski, to zn. — niewykonanie ze złą wiarą przez Niemcy przyjętych zobowiązań.

Dalszy ciąg dyskusji odbywa się dzisiaj rano; o godz. 10-ej bez udziału ministrów niemieckich, zaś o godz. 11-ej z ich udziałem.

RADA 14-tu.

Londyn, 7 sierpnia. (P. A. T.). — Rada 14-tu odbyła posiedzenie dziś o godz. 10 rano. O godz. 11 zostali dopuszczeni do obrad delegaci niemieccy. Narady z delegacją niemiecką trwały do godz. 1.45. Sprawa uwag niemieckich dotyczących sprawozdania pierwszej komisji została ostatecznie załatwiona. Co się tyczy terminu „uchybień jaskrawo” użytego w sprawozdaniu rzeczoznawców, porozumiano się, iż należy go interpretować w sensie „uchybień umyślnie”, przewidzianym w traktacie wersalskim. Delegat angielski podtrzymywał tezę, iż termin „uchybień jaskrawo” należy interpretować jako „ważne i widoczne uchybień”. Herriot zdołał przeforsować swój punkt widzenia, iż uchybień niemieckie winny być rozważane głównie z punktu widzenia zła i dobrej woli Niemiec. Żądanie delegatów Niemiec dopuszczenia ich do podpisania protokołu, dotyczącego zmian procedury stwierdzenia uchybień nie zostało przyjęte.

Układ rosyjsko-angielski.

Londyn, 7 sierpnia. — (P. A. T.). Reuter donosi, iż projekty traktatu angielsko-rosyjskiego zostały opracowane dziś rano, podpisane zaś dokumenty nastąpi w godzinach popołudniowych.

Londyn, 7 sierpnia. (P. A. T.). — Już nastąpić ma podpisanie traktatu angielsko-rosyjskiego. Dzisiaj ogłoszony został komunikat oficjalny w sprawie ogólnego traktatu. Traktat składa się z 4 zasadniczych części. Rozdział pierwszy wymienia te układy, które w okresie przedwojennym zawarte zostały między Anglią a Rosją i których ważność anulują się; następnie wyszczególnione są układy, które mocą niniejszego porozumienia obie strony uznają za nieważne. Rozdział 2 reguluje obustronnie kwestię rybołówstwa na wodach północnych wzdłuż wybrzeży terytorium S. S. S. R. Część 3-a porusza sprawę pretensji oraz pożyczki. Rząd sowiecki oznajmia, że w drodze wyjątku zmienia postanowienia zawarte w dekrecie z dn. 28 stycznia 1918 r., anulującym zobowiązania rządów poprzednich, cesarskiego i tymczasowego i obowiązuje się zadowolić w warunkach przewidzianych traktatem, pretensje angielskie posiadaczy obligacji rosyjskich, opiewających w walucie obcej. Rząd związku R. S. godzi się zaspokoić pretensje, które zgłoszą obywatele angielscy lub towarzystwa angielskie, eliminując jednak tych posiadaczy, którzy nabyli papiery rosyjskie po 16 marca 1921 roku i te papiery, które w dniu wskazanym wyżej nie stanowiły własności obywateli angielskich.

Po pertraktacjach, które odbędą obie strony zainteresowane, ułożone zostaną warunki, na podstawie których wspomniane pretensje będą likwidowane. Wszystkie kwestie, stojące w związku ze wzajemnymi pretensjami rządów, a wpływające z faktów, które miały miejsce w okresie od 4-go sierpnia 1914 r. aż do 1 lutego 1924 r. podane będą oddzielnym dyskusjom w czasie późniejszym. Kłauzula ta obejmuje pretensje, wpływające z zaciągniętych u rządu angielskiego przez rząd cesarski i tymczasowy pożyczek wojennych z jednej strony, z drugiej zaś, pretensje rządu sowieckiego, stojące w związku z interwencją angli-

sko przyjęte. Odrębne stanowisko w tej sprawie delegacji niemieckiej winno być jedynie wciągnięte do końcowego protokołu.

Delegaci państw spzymierzonych i Niemiec przystąpili następnie do omawiania sprawy amnestji, podniesionej przez delegację niemiecką w związku z postanowieniami komisji drugiej. Stresemann przedstawił trudności, na jakie sprawa ta napotyka z punktu widzenia wewnętrznej polityki Niemiec. Rzeczoznawcy prawnicy omawiać będą sprawę tę na jutrzejszym posiedzeniu. Zdaje się, iż w kwestji tej dojdzie do porozumienia.

Rada 14-tu przy udziale rzeczoznawców każdego z państw, biorących udział w radzie, omawiać będzie na następnym zebraniu sprawę udziału Niemiec w pożyczce 800-miljonów mk. złotych oraz poruszy sprawę prośby Niemiec dopuszczenia ich do udziału w trybunale rozjemczym, który decydowałby w ostatniej instancji czy Niemcy uprawiają machinacje finansowe, mające na celu przeszkodzenie przekazywaniu spzymierzonym spłat.

Jak donosi Havas, francuskie koła konferencji są naogół dość zadowolone z wyników dzisiejszych rannych narad między spzymierzonymi i delegacją niemiecką. Niektóre uwagi delegacji niemieckiej, odzwierciedlające dezzyderaty nacjonalistów niemieckich, były przedstawione z dużym umiarkowaniem przez kanclerza Marksa. Wogóle dyskusja toczyła się w atmosferze kurtuazji.

WOJSKOWA EWAKUACJA ZAGŁ. RUHRY.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). Minister wojny gen. Nollat odbył konferencję z premierem angielskim. Rozmowa dotyczyła prawdopodobnie sprawy ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry.

W związku z tą sprawą agencja Havas komunikuje co następuje: Według tezy francuskiej sprawa ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry obchodzi wyłącznie spzymierzonych, albowiem już i plan Dawesa wyraźnie wyodrębniła tę kwestję. Francja jak się zdaje, jest zdecydowana nie zgodzić się na ewakuację, zanim Niemcy nie złożą pewnych dowodów wyraźnej woli wykonania wszystkich zobowiązań, wpływających z planu Dawesa, albo z Traktatu wersalskiego. W szczególności Rzesza będzie musiała również wykonać swe zobowiązania w zakresie międzysojuszniczej kontroli wojskowej. Taka jest przynajmniej teza gen. Nollata, jaką miał rozwinąć przed Mac Donallem. W obecnej chwili zdaje się być mało prawdopodobne, aby konferencja mogła się zakończyć jeszcze w bieżącym tygodniu.

ską, dokonaną w czasie od listopada 1917 r. do marca 1921 r. W ten sposób ujęte będą pretensje obu krajów w związku ze stratami i szkodami, jakie wynikły wskutek wypadków po sierpniu 1914 r. Do pretensji takich nie należą straty, wynikłe w przebiegu normalnych handlowych stosunków, gdyż te ostatnie pokryte zostaną drogą przekazania rządowi angielskiemu przez rząd rosyjski sumy ryczałtowej. Repartycja tej sumy między poszczególnych poszkodowanych dokonana zostanie przez rząd angielski.

Rząd sowiecki pragnąc przywrócenia między obu krajami współpracy na polu ekonomicznym wprowadzi takie wyjątki do dekretu o nacjonalizacji przemysłu, handlu i rolnictwa, które stanowiąc będą dostateczną podstawę dla udzielenia rekompensaty tym obywatelom angielskim, których przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe podległy bądź konfiskacie, bądź też nacjonalizacji. W kwestjach tych rząd sowiecki pertraktować będzie z zainteresowanymi obywatelami angielskimi.

Co do pożyczki dla Rosji, to rząd angielski zastrzega sobie, że zarówno wysokość tej pożyczki jak i warunki emisji wskazane będą w traktacie handlowym, który jednakże nie może mieć mocy obowiązującej, dopóki gwarancje, jakie pożyczce tej zostaną udzielone, nie uzyskają koniecznej autoryzacji parlamentu.

W IZBIE GMIN.

Londyn, 7 sierpnia. — (P. A. T.). Reuter. Dziś rano w izbie gmin przystąpiono do dalszego ciągu do dyskusji nad sprawą traktatu angielsko-rosyjskiego. Macdonald oświadczył, iż życzyłby sobie, aby traktat był dziś podpisany, dodał jednak, iż nie uważa bynajmniej, aby podpisanie traktatu miało z konieczności pociągnąć za sobą jego ratyfikację przez parlament. Rząd nie będzie się domagał wejścia w życie traktatu zanim nie uzyska on aprobaty izb, które, oczywiście, posiadają zupełną swobodę wypowiedzenia się w tej sprawie.

Sir Robert Horne zaznaczył, iż przemówienia wygłoszone dotychczas w izbie dowodzą, że większość parlamentu sprzeciwia się niezwłocznemu podpisaniu traktatu. Mówca uważa, iż Macdonald wstąpił na nie-

Wszystkie Urzędy Pocztowe w Państwie przyjmują wkłady i wydają Książeczki oszczędnościowe Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wkłady oprocentowane
w stosunku 9% (dziewięć złotych od sta rocznie).

Właściciel książeczki może w każdym Urzędzie Pocztowym podnieść bezzwłocznie sumy do 50 złotych dziennie.

Wyższe sumy podnosić można w Urzędach Pocztowych po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie, Jasna 9, wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłaci ma uskutecznić.

Kasy P. K. O. w Warszawie wypłacają bezzwłocznie sumy bez ograniczenia ich wysokości.

Właściciel książeczki żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności lub pobieranych procentów nie płaci.

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych.

Najniższy wkład na książeczkę oszczędności wynosi 1 złoty.

bezpieczną drogę, chyba, iż posiada absolutną pewność, iż parlament dokona ratyfikacji traktatu. Wreszcie zaznaczył Horne: „skoro dokument ten zostanie odczytany, a postanowienia jego zostaną należycie zbadane, można będzie sobie zdać sprawę, iż układ angielsko-rosyjski nie daje korzyści nikomu”.

Międzynarodowy kongres górników.

Praga, 7 sierpnia. (P. A. T.). — Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu górników przewodniczył delegat Ameryki Murray. Tematem dzisiejszych obrad były rezolucje, dotyczące zabezpieczenia górników na starość. Przyjęto rezolucję delegata niemieckiego, domagającą się ubezpieczenia w drodze ustawowej wdów i sierot po górnikach. Delegat angielski Cook domagał się wystosowania odezwy do górników całego świata, wzywającej do poparcia myśli utworzenia międzynarodowego biura dla rozdziału węgla, co by stanowiło wielki krok na drodze do upaństwowienia kopalni. Na posiedzeniu

popołudniowym rezolucje Cooka przyjęto. Delegat niemiecki referował plan międzynarodowej akcji górniczej, zmierzającej do zajęcia jednolitego frontu górników wobec wielkiego kapitału górniczego. Kongres uchwalił wydawać od 1 października r. b. kwartalne sprawozdania o sytuacji w górnictwie poszczególnych państw. Nadto kongres uchwalił, aby w razie niebezpieczeństwa bezrobocia i wielkich lokautów powoływać komitet wykonawczy międzynarodowego biura dla rozdziału węgla, który wzywałby do moralnej i finansowej pomocy na rzecz górników.

Opozycja włoska nie zmienia taktyki.

Rzym, 7 sierpnia. — (P. A. T.). Jak donosi „Messagero”, komitet opozycji parlamentarnej na odbytem posiedzeniu postanowił nie zmieniać stanowiska wobec rządu.

Kwestja Mossulu.

Konstantynopol, 7 sierpnia. (PAT). — Według doniesienia dzienników tutejszych, turecki przedstawiciel w Londynie Ismed-bej doszedł do porozumienia z rządem angielskim w kwestji Mossulu.

Strajk portowy w Gdańsku.

Gdańsk, 7 sierpnia. (P. A. T.). — Strajk w porcie gdańskim rozszerzył się na wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa. Strajkują nawet robotnicy w tych przedsiębiorstwach, które oświadczyły gotowość płacenia dotychczasowych zarobków, t. j. 10 i 20 guldenów.

Powódzie na Formozie.

Tokio, 7 sierpnia. — (P. A. T.). Powódzie w północnej części Formozy uszkodziły wszystkie środki komunikacji. 2000 domów zostało zniszczonych. Wiele osób zginęło.

IV Targi Wschodnie.

Wedle wiadomości z Charkowa daje się tam odczuwać wśród oficjalnych sfer sowieckich silne zainteresowanie tegorocznymi T. W. zwłaszcza w związku z równocześnie odbyć się mającą wystawą Rolniczą i targiem surowców. Próby nawiązania stosunków handlowych z korporacjami upoważnionymi do handlu z zagranicą, liczyć mogą tym razem na realne szanse powodzenia. Konsulat Polski w Charkowie, zażądał ponownego nadesłania większej ilości prospektów i druków reklamowych w języku ukraińskim.

Po raz pierwszy od czasu istnienia T. W., wystąpią na IV T. W. wystawcy z Włoch, Grecji, Rumunii i Turcji które to państwa wśród 15 zagranicznych państw na Targach Wschodnich reprezentowanych dotąd nie figurowały. Zgłoszone stamtąd eksponaty należą przeważnie do grupy środków spożywczych.

Zapowiedziany udział zbiorowej grupy wystawców szwajcarskich w tegorocznych T. W. wzbudził w Szwajcarii w ostatnich czasach duże zainteresowanie T. W. Wyrazem tego są głosy tamtejszej prasy pojawiające się nie tylko w pismach codziennych, lecz także w prasie fachowej, która Targom naszym poświęca dłuższe wzmianki i artykuły. Tak na przykład tygodnik „Schweitzer Industrie Zeitung” w numerze 29 z 16 lipca podnosi znaczenie Lwowa, jako ważnego punktu zbornego między Pol-

ską a Rosją zachodnią i południową, Rumunją, Bułgarią, Turcją, Węgrami i Czechosłowacją, pisze w dalszym ciągu: Członkowie szwajcarskiej misji ekonomicznej, którzy w jesieni 1922 roku zwiedzili Lwowskie Targi byli zdumieni wielkością ich rozmiarów, organizacją, uczestnictwem państw zachodnich i poczynionymi transakcjami. Od czasu ich pobytu we Lwowie dał się żywy ruch handlowy między Szwajcarią a Polską, a rozwój jego wymaga się silnie od początku roku 1924. Te okoliczności skłoniły pewną liczbę firm szwajcarskich z różnych gałęzi przemysłu do urzędowania na tegorocznych T. W. po raz pierwszy oddziału szwajcarskiego.

Rozmaitości.

Dzieła sztuki na raty.

W Niemczech istnieje stowarzyszenie samopomocy artystów - plastyków, posiadające oprócz organizacji centralnej w Berlinie, szereg oddziałów na prowincji. Ze względu na szczupłość środków obrotowych i brak pieniędzy nastąpił zwłaszcza w dziedzinie sztuki zupełny niemały zastój. By temu zaradzić, stowarzyszenie artystów uchwaliło sprzedawać dzieła swych członków na raty, z wyłączeniem wszelkich pośredników. Kupujący, dający pewną rękojmię, że wywiąże się ze swego zobowiązania, płaci przy kupnie 1/3 części ceny dzieła sztuki, resztę zaś w ratach bezprocentowych.

Genjusz i obłąkanie.

Głośny kompozytor włoski ksiądz Perosi, który swego czasu i w Warszawie prowadził dzieła własne, od szeregu lat choruje na pomieszanie zmysłów. Stan jego nie polepsza się. Większa część dnia poświęca on układaniu kodeksu karnego, przewidującego dożywotne więzienie dla ludzi bezsensownych. Tylko od czasu do czasu oddaje się on twórczości muzycznej. Otóż pewien dziennikarz włoski, który miał sposobność usłyszeć jego ostatnie utwory, twierdzi, że są genialne.

Zobacz towar i porównaj ceny. Konfekcja damska. **Hoża 54.**

Dr. JAN ALAPIN Królewska 31, telef. 49-44.
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. „Niemoc płciowa”. Do 1 pp. 5-8 wiecz.

Ruch robotniczy Z życia partji

W piątek, dn. 8 sierpnia.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7, Kobielska Nr 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskiej 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE.

W dniu 18-go sierpnia r. b., w poniedziałek o godz. 6-ej po poł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;

2) Sprawozdanie Sekretariatu: a) ogólne, b) kasowe;

3) Akcja ekonomiczna;

4) Reorganizacja Komitetu Redakcyjnego;

5) Sekretariaty Okręgowe;

6) Wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze członkowie Komitetu proszeni są o punktualne i konieczne przybycie.

Sekretariat Generalny.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wycieczka do stacji filtrów.

W niedzielę, dn. 10 sierpnia r. b. odbędzie się wycieczka do stacji filtrów. Zbiórka o godz. 9½ rano przy stacji filtrów. Bilety w cenie 25 groszy (dla członków T. U. R.) nabywać można w sekretariacie (Aleje Jerozolimskie 6-I) w środę i piątek między godziną 5 a 7 po południu oraz na miejscu zbiórki.

Komunikat.

Warszawski Wydział młodzieży T. U. R. za wieszę uchwałę swą z dn. 6 sierpnia Koło młodzieży T. U. R. dzielnicy „Ochota”. Jednocześnie uniemożliwia się pieczęcie tegoż Koła z nomenklaturą „Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego”.

Wycieczka w Tatry, organizowana przez Zarząd Główny T. U. R., wyruszy z Warszawy dn. 12 b. m. wieczorem. Uczestnicy wycieczki winni zgłaszać się do sekretariatu generalnego T. U. R. (Warecka 7, godz. 5 — 7), celem otrzymania ostatecznych informacji.

Ze Związku zaw. prac. hstpl. i biur. wch. oł. **W. Wolański**, Zielna 25. Komisja kulturalno - oświatowa podaje do wiadomości członków, iż roz poczęła przyjmowanie zapisów w godz. od 7 do 9 wiecz. do organizującego się chóru mieszanego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWO-WEJ.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasowej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

1.000 zł. na nr. 643.

500 zł. na nr. 18947

300 zł. na nr. 30456

200 zł. na nr. 1660,

150 zł. na nr. 10027.

Po 100 zł. na n-ry 21093 29471

Po 75 zł. na n-ry: 12203 31234 37698 39249.

Po 60 zł. na n-ry: 1804 6734 12907 13485 15390

15542 16497 18530 19711 21407 21500 21795 22214

22649 22845 25892 26808 27189 3131281 34613 38482

46140

Po 50 zł. na n-ry: 181 1492 2327 2478 4126

4951 8808 11222 11737 11757 12251 12897 13138

13243 13278 13481 18068 18081 20247 21322 23020

24634 24783 25159 26625 27470 27805 28554 28573

28586 28793 28853 29450 29521 31698 31704 31893

31948 32183 32202 33689 33973 35163 36032 36409

37233 37467 37755 38493 40115 42025 42256 44363

45985 48101 49082.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół

Franki francuskie za 100—28 55

Puntury angielskie za 1—23.15

Florenty holend. za 100—200 50

Kor. czesko-słow. za 100 - 15.40

Franki szwajc. za 100—98.05

Korony austrj. za 100 000—7.32 i pół

Liry włoskie za 100—22 90

Franki belgijskie za 100—26.35

Zbiory.

Główny Urząd statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań otrzymanych do dnia 1 sierpnia r. b. stan urodzajów ważniejszych ziemiopłodów przedstawiał się w następujący sposób:

Przypuszczalny przeciętny zbiór z hektara zasianej powierzchni w kwintalach (100 kg) dla całej Polski wynosił: pszenica ozima — 11.1, pszenica jara — 8.1, żyto ozime — 10.3, żyto jare — 9.0, jęczmień ozimy — 14.7, jęczmień jary — 11.7, o. wies — 12.0.

Podane liczby są prowizoryczne, gdyż szacowania odbywały się dla ozimych w czasie żniw, a dla jarych przed żniwami, wobec czego mogą one ulec znacznym zmianom.

Jednakże już obecnie wyjaśnia się, że urodzaj ozimych zbóż w n. b. będzie znacznie niższy, niż w roku ubiegłym. Najgorzej pod względem urodzajów przedstawia się Małopolska, gdzie zasiewy uciepiały nie tylko z powodu niesprzyjających warunków ubiegłej zimy, ale także z powodu dużego zniszczenia, dokonanego przez szkodnika t zw. „niezmiarkę” oraz częściowo z powodu posuchy na początku lata we Wschodniej Małopolsce. Najlepiej przedstawia się urodzaj w woj. Poznańskim i Pomorskim, a także częściowo Warszawskim i Łódzkim, jednakże i w tych województwach żyto wykazuje plon dużo niższy, niż w roku ubiegłym. (PAT.)

Wywóz i przywóz.

W Komitecie ekonomicznym ministrów odbywają się w dalszym ciągu posiedzenia specjalnej komisji powołanej przez komitet w sprawie przystosowania obowiązujących przepisów w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą do nowej ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Dowiadujemy się, iż lista towarów zakazanych do wywozu ma być wogóle zniesiona. Natomiast będą wprowadzone cła wywozowe na poszczególne artykuły, a przede wszystkim surowce niezbędne dla przemysłu. Lista towarów zakazanych do przywozu ma pozostać na razie bez znaczących zmian.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

W dniu 7 sierpnia w Polsce panowała pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w godzinach popołudniowych notowana była w granicach od 22° do 26° C.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27° 3, najniższa 13° 2; w Zakopanem pogodnie, temperatura rano 13°, najniższa 9°, najwyższa o negdaj 21°, cisza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda bardzo ciepła i przeważnie słoneczna o zachmurzeniu zmiennym, zrana miejscami możliwa mgła, skłonność do burz, słabe wiatry lokalne.

Sprostowanie. W artykule wczorajszego numeru p. t. „Wszędzie tacy sami”, mylnie wydrukowano „członkowie konstytuanci niemieckiej, obradującej w Wiedniu”, zamiast „w Weimarze”.

Zjazd legionistów. W związku ze zjazdem legionistów polskich w Lublinie w dziesiątą rocznicę powstania pierwszego polskiego czynu zbrojnego, jutro, w dniu 9 b. m. wyruszy z Warszawy o godz. 1-szej po poł. Wycieczka samochodowa organizowana przez Zarząd Związku Leg. Pol. okr. warszawskiego. Dotychczas ofiarowały swoje wozy następujące firmy: „Auto Koncern”, wóz belgijskiej fabryki „Excelsior”, „Laurin - Klement”, „Tatra Auto”, „Mathis”, „Elabor”, „Polski Fiat”, „Salmson”, „Auto Skład” oraz cały szereg osób prywatnych. Dalsze zgłoszenia wozów od firm oraz osób prywatnych pragnących wziąć udział w wycieczce, przyjmuje p. Br. Janowski w sekretariacie Związku Leg. Pol., ul. Hortensja nr. 7, tel. 11.97, od godz. 5 — 8 wiecz. Prezes Tow. „Studio” inż. Walery Kosiński, uwieczni wycieczkę oraz wszelkich polskich Zjazd legionistów w Lublinie i uroczystości w Jastkowie i Radomiu, zdjęciami kinematograficznymi oraz całym szeregiem zdjęć fotograficznych.

Uczczenie pamięci płk. Bechiego. Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci otrzymało w darze od Rady miejskiej Florencji kopię piaskorzeźby Teofila Lenartowicza, przedstawiającą rozstrzelanie Stanisława Bechiego we Włocławku przez wojska rosyjskie w r. 1863. Piaskorzeźba odlwana się w tej chwili w brzozi. Przed wysłaniem do Włocławka, gdzie wmurowana będzie w pomnik Bechiego (odsłonięcie pomnika nastąpi d. 7 września) o. koło 20 b. m. wystawiona zostanie na widok publiczny Dochód z wystawy Koło polsko-włoskie przeznacza na zasilenie funduszy zbieranych na pomnik.

Podatki na rzecz samorządów. W celu wyjaśnienia sprawy wysokości obciążenia ludności świadczeniami na rzecz samorządów wiejskich i miejskich w budżecie na rok 1925 polecił władze zebranie od związków komunalnych powiatowych oraz od prezydentów miast wydzielonych ogólnych przypuszczalnych cyfr wydatków i dochodów z 1925.

O nowe gimnazjum żydowskie w Warszawie. Żydowska organizacja szkolna zwróciła się do rektora warszawskiego okr. naukowego z prośbą o zezwolenie na otwarcie w zbliżającym się roku szkolnym gimnazjum z wykładowym językiem żydowskim (v).

WYPADKI.
Śmiertelny upadek z tramwaju. 16-letni Eugeniusz Górski (Mokotowska nr. 59), praktykant stolarski, wypadł z tramwaju na Krakowskim-Przedmieściu wprost kościoła św. Krzyża. Nieprzytomnego Górska przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Rocha, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył. Lekarz ekstatował, że przyczyną śmierci było pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.

Rozbój pod miastem. Na wracających z Sekocina 20 osób jadących platformą, napadło pod Raszynem kilku drabów i usiłowało zaciągnąć platformę do rowu, aby potem jadących ograbić. Dwajłodziarze: Wacław Kielbasinski (Towarowa nr. 25) i Władysław Krusielinski (Ogrodnia nr. 45), powstrzymując konia i nie pozwalając skreślić, zostali pobici przez bandytów. Na widok nadchodzących policjantów bandyci uciekli. Ranionych opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

Śmiertelne zatrucie. 12-letni Michał Pszczółkowski, syn właściciela magazynu krawieckiego przy ul. Szpitalnej nr. 1, uczeń gimnazjum W. Górskiego, będąc z matką na letnisku, spożył wraz z matką Melanję kilka łyżeczek zgniecionych grzybów. Wkrótce po spożyciu Pszczółkowski zachorował i po pięciodniowej chorobie życie zakończył. Pszczółkowska również zaniemogła, lecz wkrótce powróciła do zdrowia. Zwiłki zmarłego tragicznie chłopca przywieziono do Warszawy i wczoraj pochowano na Powązkach.

Teatr i muzyka.
Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta zapamięta”.
Teatr Letni. Codziennie „Promienie F. F.”.
Wiosnawa
Teatr Polski. Dziś premiera „Prawo pofałdunku”, komedia Tristana Bernarda.
Teatr Komedia. Przedstawienie zawieszone.
Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.
Teatr Nowości. „Katia - tancerka”.
Teatr im. Fredry. „Wampiry”.
Teatr „Staficzki.” Codziennie program: „Skandal na sali”, „Zemsta” i „Wizyta w tozku”.
Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały”.

Kto chce wygrać większą wygraną

w U Klasie Loterii Państwowej
niech kupi los w najszcześliwszej kolekturze
W. Wolańskiego, Nowy Świat 19
Ciągnięcie trwa przez cały m-c sierpień.
Uwaga: Co drugi los wygrywa.

ZGUBIONO

torebkę ręczną damską

z dowodem osobistym, miesięcznym biletem kolejowym, różnemi papierami, dn. 6.VIII b. r. o godz. 7 min. 10 rano, jadąc tramwajem Nr. 18 z dworca Kolei Grójeckiej do ul. Foksal.

Uprasza się Szanownego Znalazcę o zwrot powyższy do Redakcji „Robotnika”.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia, że z polecenia Pana Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 7 b. m., działającego na mocy postanowienia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, od soboty dn. 9 b. m. taryfa ulega niższe do norm poprzednich, a mianowicie:

- 1) za jednorazowy normalny bilet w tramwajach lub autobusach w dzień 15 groszy w nocy 30 „
- 2) za bilet korespondencyjny 25 „

Ceny wszystkich biletów ulgowych pozostają nadal bez zmiany.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Węgiel

koks i drzewo, drobno rąbane, suche
poleca:

Pl. Napoleona Nr. 9, tel. 99-64.

O dobroci proszę się przekonać.
J. CYBOWSKI.



Chore nerwy

są przyczyną wszelkiego rodzaju cierpień, nerwowych bólów głowy, obciążenia żołądka, bólów w mięśniach, osłabienia, drażliwości, niechęci do pracy, zaniku pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia.

Zdrowe nerwy

są źródłem radosnego poczucia siły życiowej, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energii. Wyczerpane nerwy stają się znów zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, które są niezbędnymi składnikami mózgu, mięśni i nerwów. Mój środek nie jest żadnym tajemniczym lekarstwem i jest zalecany przez tysiące lekarzy dla ożywienia nerwów. Jest on przygotowany ściśle według naukowych przepisów, działa wspaniale i szybko. Wysłałem za pośrednictwem moich punktów sprzedaży, które posiadam we wszystkich europejskich krajach, w ciągu tego miesiąca

20,000 pudełek darmo wraz ze zrozumiałą dla każdego broszurką d-ra Lichta o właściwym pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **P. A. PASTERNAK** Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, Abteil. 141.

LECZNICA SANATO

Młodsza 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Warszawy podaje do wiadomości ubezpieczonych że w I Oddziale Państwowego Instytutu Dentystycznego (Marszałkowska 116) w dni powszednie w godzinach od 9 do 14 i od 15 do 20-ej udzielana będzie członkom Kasy i ich rodzinom pomoc dentystyczna. Pragnący korzystać z tej pomocy powinni mieć na swych kwestjonariuszach adnotację Kierowników Przychodni Dentystycznych Kasy Chorych.

Zarząd Kasy Chorych

m. Warszawy.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne, płciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.

Dr. med. Zofia Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA DROBN.

ROWERY „Ormonde” poleca K. Lipiński, Jasna 5. Gwarantowanej dobroci. Ceny konkurencyjne. Wszystkie części zamienne na składzie. Życzącym dogodne warunki spłaty.

A) Zegarów, budzików, zegarów, ków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

POMPY, sikawki, węże poleca fabryka Stanisława Tebickiego, Kopernika No 33. (Dla pośredników dogodne warunki.)

Baczności! Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarski. Ogólna wyprzedaż garniturów, pal, płaszczy, marynarek alpagowych, spodni. Szyjemy na zamówienie o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Słupski i Majewski, Chmielna 49 m. 5.

A) Mebli solidnych wybór w obec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Maszyny do szycia „Kasprzyskiego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

OBOWIE NA RATY i za gotówkę poleca „Adam”. Nowy Świat 37, w podwórzu. Buty wojskowe.

Maszyny do szycia bębnową ładnie szyjącą sprzedam tanio. Młodsza 7 mieszkania 11b.

ROTUNOWANA tłumaczka, przyjmuje tłumaczenia angielsko-polskie i polsko-angielskie. Również przepisywanie na maszynie. Wiadomość w Admistr. „Robotnika” Warecka 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.